Nr 272. Kraków, 26 Listopada — Wtorek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. do 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 88); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na m. Grudzień złr. 2·50
Od 1go Grudnia do końca Marca. „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na m. Grudzień 6 marek
Od 1go Grudnia do końca Marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 25 listopada.

Piszą nam z Warszawy:

W dniu 11 b. m. zaszedł tutaj fakt na pozór małej wagi, w gruncie rzeczy jednak bardzo charakterystyczny. Oto odbył się pogrzeb profesora uniwersytetu, Polaka, na którym nie było ani jednego Polaka studenta. Józef Kowalewski, niegdyś kolega i przyjaciel Mickiewicza, zesłany przez władze rosyjskie na Syberyę, jako członek wileńskiego studenckiego towarzystwa filaretów, później głośny podróżnik po Wschodzie i oryentalista, autor słownika i gramatyki języka mongolskiego, były profesor i rektor kazańskiego uniwersytetu, powołany przez Wielopolskiego na katedrę historyi w byłej Szkole głównej warszawskiej, i od r. 1862 dziekan wydziału filologicznego w tejże Szkole głównej, a następnie w Uniwersytecie warszawskim, umarł nagle w czytelni uniwersyteckiej. Studenci Polacy, którzy tegoż dnia w pełnym komplecie towarzyszyli przeniesieniu z katakumb do grobu zwłok zmarłego przed rokiem profesora Girsztowta, powstrzymali się w sposób manifestacyjny od udziału w pogrzebie, zasłużonego dla nauki i głośnego w całej Europie prof. Kowalewskiego. Dla czego? zapytacie. Oto, że Kowalewski, którego imie otoczone było niegdyś aureolą męczeństwa za narodową sprawę, w zimnym uścisku społeczności rosyjskiej, do której przylgnął, i z którą zespolił się związkami krwi i ducha; zobojętniał całkiem dla idei polskości; w głębi duszy, jak świadczą ci, którzy z nim bliżej obcowali, był on Polakiem, i ducha społeczności rosyjskiej nienawidził; na zewnątrz jednak, niczem i nigdy tego nie okazywał; owszem, pozory wszystkie świadczyły przeciw niemu. Ożeniwszy się z prawosławną, dzieci wychował na Rosyan, córkę niedawno i tu już w Warszawie, wydał za jednego z najantypatyczniejszych *diejatielej*, profesora Kołosowa. W domu u niego mówiono po rosyjsku. On sam, w urzędowych stosunkach, nigdy nie występował czynnie po stronie swoich polskich kolegów. Młodzież wiedziała o tem, i — potępiła go. Zaznaczamy sam fakt, który świadczyć może o bezzasadności pogłosek, jakoby uniwersytecka tutejsza młódź zobojętniała dla sprawy narodowej. A przecież młódź ta wyszła z pod ręki nasłanych w celu rusyfikacyi kraju *diejatielej*, bo kończyła szkoły rosyjskie, w których nie idzie o to, aby wzrastające pokolenie czegoś nauczyć, ale o to, aby w młodych głowach naturalny porządek rzeczy przewrócić i na miejsce wyssanej z mlekiem matki miłości dla wszystkiego co swojskie, postawić ideał wysłańców cywilizacyi rosyjskiej **nicość**.

Czy na tej operacyi zyskałoby wiele państwo rosyjskie, czy wiele skorzystałby dzisiejszy choćby rząd, rzeczą jest więcej niż wątpliwą. Niwelatorów społecznych, ludzi bez wiary i żadnych stałych przekonań, słowem — nihilistów, rząd ma aż nadto u siebie. Ale z nicości, nicość tylko mieć można. Bez konserwatywnego żywiołu, żadne społeczeństwo, żadne państwo się nie ostoi. Rządu każdego naturalnem zadaniem jest zachowanie bytu społeczeństwa i państwa, rząd też każdy we własnym i państwa swego interesie **stale** tylko na konserwatywnych oprzeć się może żywiołach. Tem bardziej uczynić to powinienby rząd rosyjski, który po za zachowawczemi żywiołami ma u siebie tylko zwolenników przewrotu dla przewrotu i fanatyków nicości.

Ze wszystkich etnograficznych pierwiastków, jakie państwo rosyjskie w granicach swoich posiada, najbardziej zachowawczym jest żywioł polski. Gdyby rząd umiał był sobie go pozyskać, i odpowiednio w swem państwie zużytkować, państwo to inny dzisiaj przedstawiałoby widok, a siły jego na zewnątrz nie byłyby paraliżowane niemocą i rozprzężeniem stosunków wewnętrznych. Ale w stosunku do nas, rząd rosyjski nie przestawał nigdy iść szeregiem nieustających błędów. Nie tu miejsce rozwodzić się nad tem co było. Rzeczą wszelako jest niewątpliwą, że gdyby reformy z lat 1861 i 1862, choćby nawet w szczuplejszym jeszcze zakresie nastąpiły były o pięć lat wcześniej, to jest zaraz po krymskiej kampanii, do powstania roku 1863 nie byłoby przyszło z pewnością. Tymczasem rząd nie uznał za stosowne wynagrodzić ustępstwami lojalnego zachowania się Polaków w czasie wojny krymskiej, i czekał z reformami chwili, w której trawiony agitacyjną gorączką naród, mógł wobec nagłych ustępstw dojść do przekonania, że reformy, nie lojalnemu swemu postępowaniu, ale demonstracyom i agitacyom zawdzięcza. Raz na tej pochyłej drodze stanąwszy, stoczył się w przepaść zbrojnego powstania.

Nadzieje ustępstw! Świecą one i dzisiaj społeczeństwu naszemu. Im to przypisać należy lojalne zachowanie się Polaków w czasie ostatniej wojny. Rząd nie powinien mieć żadnych pod tym względem złudzeń. Pod wpływem srogich, a w swoim czasie usprawiedliwionych nawet po części środków, ani pod wpływem późniejszych nienawistnych dla całego społeczeństwa reform, ani pod wpływem eksperymentów *in anima vili*, robionych na naszym nieszczęśliwym kraju przez rewolucyjne szumowiny społeczności rosyjskiej, które się rozprysnęły po wszystkich urzędowych w tymże kraju stanowiskach, ani wreszcie pod wpływem dotychczasowego administracyjnego ucisku, ani jeden Polak — powtarzamy z naciskiem — **ani jeden** z Polaka szczerze na Rosyanina się nie przerobił. Niech tylko okoliczność po temu sposobna się nadarzy, a z pewnością ci nawet, którzy dziś po polsku odzywać się nie chcą, pokażą, czem być **wolą** i czem w gruncie rzeczy pozostali.

Czyliż rząd rosyjski nie lepiejby zrobił, aby okoliczność ową sam nasunął? Zachowałby sobie tych, którzy mu dziś służą, nienawidząc go w głębi duszy, a zjednałby sobie tysiące innych, bo społeczeństwo całe. Bo powtarzamy — społeczeństwo to dzisiaj nadziejami ustępstw się karmi i karmić będzie dopóty, dopóki kto inny innych w niem nie zdoła rozbudzić nadziei. A wtedy? — Wtedy ustępstwa i reformy mogą się okazać znów spóźnionemi, jak przed rokiem 1863.

W stosunkach ludzkich w ogólności przeważną rolę odgrywa interes. Na wymianie usług polega podobno każdy społeczny, a więc i państwowy związek. Rząd rosyjski wymaga od nas Polaków wszystkiego, czego wymaga od poddanych swoich każdy na świecie rząd, a w dodatku, synowskiej miłości i wyparcia się siebie zupełnego.

Czy jednak usługi, jakie nam w zamian za to oddaje, mogą nas zadawalniać?

Stałe a do niczego nie prowadzące prześladowanie narodowości i wiary naszej, marnowanie majątku publicznego, tysiączne ścieśnienia wolności osobistej, utrudniony, a w wielu razach uniemożliwiony wymiar sprawiedliwości itp., wszystko to znakomicie obniża w oczach każdego Polaka wartość usług, jakie każdy rząd na świecie, a więc i rosyjski, społeczeństwu oddaje. Dodajmy do tego przekonanie, że wszystko to wobec dzisiejszego usposobienia i zachowania kraju, jest zupełnie zbytecznem, i że wypływa nie z polityki, ale z nienawiści, a łatwo zrozumiemy położenie, w jakiem się widzą obecnie obywatele kraju, ci nawet, którzy z rządem ręka w rękę iść chcieli. Wobec tego wszystkiego niepodobna myśleć o jakiemkolwiek zbliżeniu. To też dopóki rząd nie da pozytywnego dowodu swoich dobrych zamiarów, kraj z pewnością nie opuści dotychczasowego stanowiska.

Pierwszym krokiem, któryby rząd we własnym interesie na tej drodze uczynić powinien, byłoby ujęcie silniejszą dłonią rozhukanych stepowców ciągnących pogruchotany i sztucznie połamany rydwan administracyi krajowej. Zaprowadzenie ściślejszej kontroli nad urzędami i urzędnikami u nas z ramienia rządu funkcyonującemi, złagodziłoby niezawodnie rozdrażnienie, jakie bądź co bądź w społeczeństwie naszem istnieje, utrudniając niejedną sprawę samemu rządowi i przygotowując być może grunt do nowego jakiego kataklizmu w przyszłości.

Cechami charakterystycznemi urzędnika rosyjskiego, podobno nie tylko w naszym kraju, są samowola i skłonność do złodziejstwa.

Samowola rozpętana ze wszystkich więzów w czasach wojenno-policyjnego zarządu, srożyła się nieustannie przez cały przeciąg namiestnictwa Berga. Starania hr. Kotzebuego, a następnie zaprowadzenie reformy sądowej, ukróciło ją cokolwiek. Dzisiejszemu jenerał-gubernatorowi nie brakło rzeczywiście na dalszych pod tym względem chęciach. Usunięcie panów gubernatorów i naczelników powiatu, zrobiło w swoim czasie pewne wrażenie. Wrażenie to nie przestaje nawet skutkować i dzisiaj w miejscowościach bliższych zamieszkania hr. Kotzebuego. W Warszawie, dzięki temu wpływowi, jako też dzięki osobistej inicyatywie oberpolicmajstra Własowa, który tu już dość dawno urzęduje o czynach samowoli ze strony urzędników administracyjnych nie słychać prawie. Na prowincyi jednak rzecz się ma zupełnie inaczej. Gubernatorowie po dawnemu pragną sprawować i rzeczywiście sprawują nieograniczoną władzę. Ucisk administracyjny dochodzi w pewnych miejscowościach do bajecznych rozmiarów. Władza jenerał-gubernatora, zbyt mało określona, nie jest w stanie położyć tamy nadużyciom. Zresztą skarżyć się, niebezpiecznie, a najczęściej bezskutecznie. Dowodem fakt, jaki miał miejsce niedawno w gubernii Kieleckiej. Wskutek skarg zaniesionych przez kilku obywateli do władz wyższych na jednego z naczelników powiatu, wyprowadzone zostało śledztwo, na podstawie którego rząd gubernialny, przez kolegialne w właściwej drodze wydane postanowienie, oddał naczelnika powiatu pod sąd. Gubernator, któremu to było nie na rękę i który wszelkiemi siłami starał się swego podwładnego osłaniać, nie tylko że nie wykonał postanowienia rządu gubernialnego, ale wyrobił owemu naczelnikowi order świętego Włodzimierza klasy 3-ciej, jedną z wyższych honorowych oznak. Był to ze strony pana gubernatora krok bardzo śmiały, ale i bardzo zręczny, albowiem sprawa owego naczelnika była głośną w całym kraju i mogła zachęcić obywateli do stawiania oporu nadużyciom urzędników w drodze skargi do władz wyższych. Order wykazał wybornie, że droga ta, złudzeniem.

Fakt to nie odosobniony podobno, a w każdym razie świadczący o potrzebie rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad działalnością panów gubernatorów, którzy w Warszawskim jenerał-gubernatorze zwierzchnika widzieć nie chcą i do samowładnego panowania nad powierzoną im gubernią ciągle jeszcze roszczą pretensye.

Najskuteczniejszym środkiem byłoby może pozostawienie prasie tutejszej swobody co do podawania do publicznej wiadomości faktów ze sfery nadużyć miejscowych urzędników administracyjnych. Swoboda pod tym względem z jednej strony trzymałaby na wodzy panów urzędników, z drugiej, czyniłaby zbytecznem udawanie się ze skargami do pism zagranicą kraju wychodzących, któreto skargi dla braku możności sprawdzenia i natychmiastowego zaprzeczenia, nieraz rzecz w fałszywem lub zbyt jaskrawem przedstawiają świetle. Dobrze myślący u nas ludzie niejednokrotnie na tę drogę wejść pragnęli, by za pomocą grozy, jaką bądź co bądź opinia publiczna posiada, nadużycia hamować. Niestety jednak cenzura warszawska bardzo jest na podobne rzeczy drażliwą i wieść o każdem nadużyciu najpodrzędniejszych choćby urzędników, wykreśla. Czasem tylko przekradnie się coś do gazet warszawskich z prowincyalnych czasopism, które w pewnych zwłaszcza miejscowościach, większą pod tym względem cieszą się swobodą. Jak mało pożądanemi i nieprzyjemnemi dla miejscowych władz są tego rodzaju rewelacye, świadczy fakt, że w Radomiu pismo, na które była już koncesya ministeryalna, nie mogło wychodzić z powodu, iż miejscowy gubernator zabronił jedynej w mieście drukarni rządowej pismo to drukować.

Co się tyczy **skłonności do złodziejstwa**, tej plagi nurtującej obecnie całe społeczeństwo rosyjskie, rozciągnięcie kontroli, któraby powstrzymywała szerzenie się jej u nas, byłoby z wielu względów nader pożądanem. Gdzie się tylko obrócić, wszędzie słychać o kradzieży publicznego grosza.

Kraj nasz naprzykład doszedł obecnie do tak opłakanych komunikacyj, że na wiosnę i w jesieni wszelki ruch na drogach bitych ustaje. Tymczasem panowie naczelnicy oddziałów, inżynierowie okręgowi i gubernialni, panowie gubernatorowie i naczelnicy powiatów ładują kieszenie rublami otrzymanemi bądź wprost z kasy państwa, bądź od entreprenerów, którzy opłaciwszy się, mogą bezpiecznie reperować i konserwować szosy w sposób czysto platoniczny, a co najwyżej, na papierze, na którym spisuje się protokół odbioru lub rewizyi stanów szosy. Szarwarki, to jest powinności drogowe miejscowe, zostające pod kontrolą naczelników powiatu, marnują się skutkiem niedołężnej administracyi lub są wyzyskiwane na cele prywatne. Tak naprzykład w powiecie Nowo-Aleksandryjskim używane są na zwózkę materyałów na budowle, które wznosi naczelnik powiatu i jego pomocnik w Puławach.

Ciekawym też faktem z dziedziny złodziejstwa jest brak wszelkiej kontroli nad sędziami pokoju, którzy na zasadzie jakiegoś, publiczności wcale nieznanego i przez władzę najwyższą wcale nieogłoszonego prawa, pobierają opłaty od stron w sądzie stających i to opłaty tak wysokie, jakich nie pobierają nawet sądy okręgowe. Kosztów nie wydają żadnych i co robią z pieniędzmi, niewiadomo. Prawdopodobnie znaczną ich część przelewają do kieszeni entreprenerów wolnej miłości, którym gorliwie hołdują, przegrywają w karty lub przelewają do gardła w postaci swego ulubionego „szampanskawo". Tą drogą zapewne płyną także w znacznej części fundusze z kas pieniężnych, nad któremi również, jak dotąd, niema podobno żadnej kontroli.

Kiedy już zaczepiłem o sędziów pokoju, ten najnowszy kontyngens apostołów nihilizmu, którzy pod względem prowadzenia się najgorszej w mieście naszem używają opinii, nie od rzeczy będzie przytoczyć fakt głośny dziś w całej Warszawie. Jeden z owych sędziów, których lud, przekręcając rosyjską ich nazwę *morowymi* nazywa, robił opieczętowanie majątku pozostałego po zmarłym. Przy opieczętowaniu tam znalazł 40,000 rubli, które zabrał do siebie. Sukcesorowie zażądali, aby sędzia stósownie do istniejących w tutejszym kraju przepisów, odesłał ową sumę do Banku polskiego, lub złożył ją w jakiem pewnem miejscu. Sędzia odmówił, utrzymując, że ma prawo pieniądze zatrzymać u siebie. Strony zaapelowały do sądu zjazdowego. Ten uznał, że sędzia był w swojem prawie. Tymczasem pan sędzia majątku żadnego prócz długów nie posiada, jak wszyscy zresztą jego koledzy, hołdujący nihilizmowi nawet w głębi własnej kieszeni. Czy w takiem położeniu rzeczy spadkobiercy zobaczą się kiedy ze swemi pieniędzmi, niewiadomo. To tylko pewna, że pan sędzia po owej decyzyi sądu zjazdowego, robił dość znaczne wypłaty....

Już to, co prawda, chaos pod względem mocy obowiązującej przepisów prawnych u nas jest tak wielki, że nikt, nie wyłączając samych prawodawców, nie byłby w stanie powiedzieć, co u nas rzeczywiście obowiązuje, a co nie. Stan taki oczywiście sprzyja rozrostowi wszelakiego rodzaju nadużyć i wywołuje nieciekawe kolizye między władzami i publicznością, wzniecając w ostatniej silne rozdrażnienie. Gorliwi zaś *diejetiele* rozdrażnienie to starają się coraz bardziej zaogniać.

Na dowód, jeszcze jeden fakt z dziedziny pokojowego(!!) sądownictwa. Sąd zjazdowy w Płocku w roku zeszłym odrzucił komuś apelacyę na podstawie tego, że choć napisana po rosyjsku, była podpisana po polsku, a do podpisu nie był doręczony przekład(!) jego na język rosyjski(!!) Nie dość na tem, że przez wprowadzenie obowiązkowego urzędowego języka w kraju, w którym znajomość jego nader mało jest upowszechniona, utrudniono wogóle pisanie skarg i zażaleń, ze szkodą dla pokrzywdzonych a z pożytkiem dla wykraczających przeciw prawu; trzeba jeszcze aby przez nierozumną, bezcelową szykanę jątrzyć ludność Co na tem zyskuje rząd, nie wiemy; wiemy tylko, że jeżelikto zyskuje, to chyba żywioły przewrotu.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 24 listopada.

(!!) Cały dotychczasowy przebieg sesyi delegacyjnej żadnej nie przyniósł niespodzianki. Wszystko odbywa się tak, jak przewidziano, jakby wedle programu. Stronnictwo wiernokonstytucyjne w Delegacyi przedlitawskiej występuje nieprzyjaźnie przeciw okupacyi, zwłaszcza przeciwko hr. Andrassemu, ale skończy się na pięknych i gwałtownych mowach; chęciom brakuje siły, planom brakuje większości. Najzabawniejszem jest doniesienie z Pesztu, że stronnictwo wiernokonstytucyjne na poufnem zebraniu u p. Dumby zastanawiało się nad kwestyą, czy w ogóle jeszcze interpelować należy hr. Andrassego i wywołać odpowiedzi, niezasługujące na wiarę, czy też potępić go, nie słuchawszy nawet obrony. Przypomina to bunt myszy przeciw nieobecnemu kotowi. Panowie ci nad jednym szczególnie mają pracować planem tajemnym. Zamierzają skorzystać z pierwszej lepszej sposobności, aby hr. Andrassemu zadać cios skrytobójczy, t. j. uchwalić wotum nieufności przeciwko osobie ministra spraw zagranicznych. Takie wotum nieufności może być jedynym, samodzielnym, jednostronnym czynem politycznym Delegacyi przedlitawskiej, któryby niewymagał ani nuncyów, ani wspólnego głosowania z koleżanką węgierską i któryby był przykrym dla hr. Andrassego. Ale i ten zamiar potrzebuje, aby był spełnionym, większości Delegacyi przedlitawskiej, a zatem pozyskania przynajmniej 6 lub 7 członków Izby wyższej. Wątpię, czy to się uda. Bardziej poważną była mowa Dra Herbsta. Skreślony przez niego obraz finansów przedlitawskich już w r. 1879, obraz smutny i z prawdą zgodny, sprawił niewątpliwe wrażenie, a hr. Andrassy nie mogąc cyfrom tym zaprzeczyć, użył nader trafnego i skutecznego porównania, iż rząd — podobnie do Jozuego, który zatamował bieg słońca — niezdołał wstrzymać biegu wypadków wschodnich, aż polepszy się austryacka sytuacya finansowa.

Nader zręcznie i do pewnego stopnia nawet po mistrzowsku hr. Andrassy i p. Tisza bronią swej polityki i odpierają rozmaite interpelacye. Hr. Andrassy mówi ostrożnie i odważnie zarazem, bez względu na to, czy zdoła dotrzymać wszystkiego. Hr. Andrassy opiera się na traktacie berlińskim, jakby na dogmacie, lubo sam zna los wszelkich tego rodzaju układów międzynarodowych, zwłaszcza gdy wykonanie głównie od Turcyi i Rosyi zależy. Hr. Andrassy ręczy niejako, że Rosya opuści Bułgaryę w chwili traktatem berlińskim naznaczonej, w Rosyi zapewne lekceważą dobroduszną w tej mierze łatwowierność hr. Andrassego lub Delegacyi. O obecności i udziale oficerów i żołnierzy rosyjskich w drużynach bułgarskich, hr. Andrassy nie posiada informacyj urzędowych, lubo nietrudnoby było dowiedzieć się o tem, o czem korespondenci z Sofii i Filipopola donoszą swym dziennikom. Z największą rezerwą wyraził się hr. Andrassy o stosunku Rosyi do Rumunii, o konwencyi rosyjsko-rumuńskiej względem przechodzenia wojsk rosyjskich przez Dobruczę do Bułgaryi; ostrożność była bardzo wskazaną, gdyż fakta mogą rychło kłam zadać przeciwnemu twierdzeniu. Słysząc wywody hr. Andrassego, Delegacye powinny przypomnieć sobie słowa Hamleta: „Zdaje się, że za wiele przyrzeka". P. Tisza w mowach swych w sejmie węgierskim, nie będąc odpowiedzialnym ani Europie, ani Delegacyom, zawsze posuwa się o krok dalej, aniżeli hr. Andrassy. Tu, jakby role podzielone. Czego hr. Andrassy nie może powiedzieć, mówi p. Tisza. Wobec sejmu węgierskiego trzeba cięższej broni, aniżeli wobec Delegacyj. Dlatego p. Tisza bawi Węgrów wojną z Rosyą na przypadek niedotrzymania traktatu berlińskiego i łechce ich przymierzem austryacko-węgiersko-angielsko-grecko-rumuńskiem przeciw panslawizmowi. Tymczasem Rosya już dokonała przeciw Anglii dywersyi w Afganistanie, zaś o dywersyi antirosyjskiej bądź w Europie, bądź w Azyi jeszcze nic nie słychać. Jedyną dywersyą były zajęcia Cypru, Bośni i Hercegowiny. Ale ile też Rosya zyskała w zamian za to?

Bardzo głośną stała się znowu konwencya austryacko-turecka w sprawie zajęcia Nowego Bazaru. Jak można sobie wyobrażać wspólne zajęcie tego paszaliku przez wojska austryackie i tureckie, a zatem rodzaj *condominium*? Mówią, że Turcya zawarcie i tej konwencyi czyni zawisłem od uznania zwierzchności Sułtana w Bośni, tudzież od ograniczenia czasu trwania okupacyi. Na to Austrya nigdy przystać nie może. Zdaje się, że są to wszystko manewry delegacyjne lub dyplomatyczne, z których pierwsze trwałyby do końca tego miesiąca, lub początku grudnia, ostatnie zaś aż do wiosny. Czyż adres notablów muzułmańskich z Bośni, wyrażający tak jasno myśl aneksyi, zgadza się z lękliwością kół urzędowych co do przyznania się do zaboru Bośni i Hercegowiny?

Peszt 21 listopada.

△ Na wczorajszem publicznem posiedzeniu delegacyi austryackiej, wnieśli delegaci polscy **interplacyę** w sprawie wschodniej, której treść telegrafowałem wam zaraz. Interpelacyę tę podpisało sześciu obecnych tu delegatów polskich: **Grocholski Kabat Chrzanowski ks. Czartoryski, Dunajewski i Jaworski.** Nie wiadomo mi dotąd, czy dzienniki wiedeńskie nie popełniły téj tendencyjnéj „pomyłki druku" zmieniającéj znaczenie drugiego punktu interpelacyi, jaką zrobił tutejszy *Pester Lloyd*, drukując zamiast „tylko" *(nur)* wyraz, „zaledwie" *(kaum)*, przezco wyrażenie w interpelacyi, iż utworzenie milicyi bułgarskiéj z żołnierzy i oficerów rosyjskich byłoby „tylko środkiem właściwym do obejścia warunku traktatu" zmienił *Pester Lloyd* na wyrażenie, iż „byłoby zaledwie właściwym środkiem do obejścia itd."

Każdy krok delegacyi polskiéj starają się dzienniki niemieckie przekręcić, jego znaczenie zmienić, lecz pod tym względem przoduje *N. fr. Presse.*

Cel interpelacyi wskazany jest dostatecznie jéj treścią, lecz wyraźniéj jeszcze ukaże się, jeżeli zważymy na położenie, w którem interpelacyę wniesiono. Delegaci polscy dalecy są z pewnością od pochwał dla traktatu berlińskiego; wiedzą dobrze, że on nie rozwiązuje sprawy wschodniéj ani zabezpiecza trwale interesów monarchii, jakto nawet w interpelacyi wspomnieli; ale pragną, aby w teraźniejszem stadyum téj sprawy wyciągnięto z wykonania tego traktatu wszelką możebną korzyść dla powstrzymania zaborczych dążeń rosyjskich, jaką wyciągnąć można. Spostrzegają, że na polu wykonania warunków tego traktatu może nastąpić zbliżenie się i połączenie Austryi z mocarstwami zachodniemi przeciw Rosyi, któréj w pogwałceniu warunków traktatu berlińskiego nie może popierać rząd pruski, pod którego przewodnictwem traktat ten ułożono. Widzą zapewne także delegaci polscy, iż z wszystkich postanowiań traktatu berlińskiego, najmocniéj osłabiającym wpływ i panowanie Rosyi nad ludami południowo-słowiańskiemi, jest warunek obowiązujący Rosyę do wyprowadzenia wojsk swych z Rumelii i Bułgaryi w oznaczonym okresie. Dla tego rząd rosyjski stara się różnemi środkami warunek ten obalić lub obejść. Głównym celem posłannictwa Szuwałowa było przekonać rząd austryacko-węgierski, że dopiero w trzy miesiące po zawarciu stanowczego pokoju z Turcyą, który dotychczas nie jest zawartym, jak twierdzi dyplomacya rosyjska, obowiązaną byłaby Rosya do wyprowadzenia wojsk swych z Rumelii i Bułgaryi, i to w razie gdyby Porta spełniła do owego czasu wszystkie warunki traktatu. Otóż pytanie w interpelacyi wystosowane do rządu, jak on pojmuje i przyjmuje fakta będące obejściem lub złamaniem tego warunku traktatu przez Rosyę, ma między innemi i to na celu, aby poznać lepiéj teraźniejsze stanowisko rządu austryacko-węgierskiego względem Rosyi w téj ważnéj sprawie; może także ma na celu, aby złożonem przez ministra teraz oświadczeniem związać go więcéj z Anglią.

Na jutrzejszem 22 t. m. publicznem posiedzeniu delegacyi austryackiéj da hr. Andrassy **odpowiedź** na interpelacyę delegatów polskich.

Po odczytaniu wczoraj wspomnionéj interpelacyi, delegacya austryacka przystąpiła do spraw na porządku dziennym będących i szybko je załatwiła. Przyjęła bez rozpraw znane wam wnioski komisyi budżetowéj co do budżetu wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższéj Izby obrachunkowéj, wnioski zgodne z projektem rządowym, jak to dawniéj pisałem.

Na początku **dzisiejszego** posiedzenia delegacyi austryackiéj, hr. Andrassy przedłożył wreszcie tylokrotnie wspomniane projekty tyczące się wydatków na zajęcie Bośni i Hercegowiny. Zanim treść tych przedłożeń rządowych przytoczę, zdam w krótkości sprawę z przebiegu posiedzenia.

Po zawiadomieniu delegacyi przez prezesa, że druga część „Księgi czerwonéj" będzie dziś delegatom rozdana, sprawozdawca komisyi budżetowéj **Russ**, przedłożył wnioski komisyi co do budżetu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na utrzymanie marynarki wojennéj w 1879 r. Wnioski te podałem pisząc o obradach komisyi. Tu przypomnę, że komisya zaproponowała przyjąć z małemi bardzo zmniejszeniami, cały rządowy projekt budżetu marynarki a wykreślić jedynie sumę 300,000 żądaną w wydatkach zwyczajnych na rozpoczęcie budowy nowego okrętu pancernego, który 4 miliony miał kosztować, a który miał zastąpić jeden z okrętów niezdatny już do działań na morzu.

O ten wniosek komisyi rozpoczęła się długa rozprawa. Za daniem żądanéj sumy przemawiał bezwarunkowo del. z Trystu **Teuschl**. Natomiast chorwacki del. z Dalmacyi **Klaic**, jakkolwiek głosował za daniem sumy, jednak w długiéj mowie swéjéj wygłoszonéj w języku włoskim (gdyż w niemieckim nie jest biegły a chorwackiego członkowie delegacyi nie rozumieją) w któréj objawił wielką znajomość spraw tyczących się marynarki wojennéj, wykazał, że w Anglii, w Francyi we Włoszech zaczyna się objawiać zwrot do budowy okrętów drewnianych w miejsce pancernych. Przedstawił daléj: że nie ulega prawie wątpliwości, iż państwa, których marynarka wojenna ma za zadanie obronę wybrzeży i opiekę nad marynarką handlową a nie zwodzenie bitw regularnych na otwartem morzu, powinny budować okręty szybko płynące, lekkie i zwrotne a nie pancerne ciężkie olbrzymy. Wykazał wreszcie, że okręty pancerne nie są także właściwe do blokady, a wynalazek torpedów i użycie teraz łodzi torpedowych osłabiło bardzo znaczenie okrętów pancernych, z których każdy 4 do 8 milionów złr. kosztuje. Z powyższych powodów potęgi morskie drugiego rzędu jak Szwecya i Dania nie budują wcale okrętów pancernych.

Naczelnik marynarki admirał **Pöck** bronił bardzo słabo i krótko, zatakowanej pozycyi budżetu.

Delegaci **polscy**, a z nimi większa część delegatów z Izby Panów, — jakkolwiek dbają zawsze o utrzymanie potęgi wojennej państwa, a mianowicie w teraźniejszem położeniu politycznem, jednak głosowali **za wykreśleniem** wspomnionej sumy na rozpoczęcie budowy nowego okrętu pancernego, a głosowali z następujących, jak mi wiadomo, powodów: Ponieważ finansowe zasoby monarchii są ograniczone, przeto pieniądze użyć należy na takie środki wojenne i takie uzbrojenie, które niewątpliwie w każdej wojnie zwiększą jej siłę wojenną; pieniądze wydane na budowę okrętów pancernych, są w każdym razie użyte **mniej** korzystnie dla powiększenia wojennej potęgi państwa, niż użyte na uzupełnienie uzbrojenia armii i polepszenia jej broni; albowiem czy na której kolwiek granicy wojna toczyć się będzie, zawsze wielką usługę odda broń lepsza dana żołnierzowi; nadto jeśli wojna toczyć się będzie na północno-wschodniej linii bojowej, na której Austrya jedynie stoczyć może walkę stanowczą, długi pokój jej zapewniającą, sto razy większą rolę odegrają jej siły lądowe niż morskie. Z tych wszystkich powodów delegaci polscy głosowali za wykreśleniem wspomnionej pozycyi, a natomiast głosować będą, o ile wiem, za sumami żądanemi na uzupełnienie lub polepszenie uzbrojenia armii, mianowicie na udoskonalenie karabinów piechoty i nabojów do nich. Tylko sześciu członków delegacyi głosowało za daniem pieniędzy na rozpoczęcie budowy nowego okrętu pancernego. Lecz wszystkiemi głosami uchwalono dać ostatnią ratę 900,000 na **ukończenie** budowy i uzbrojenie okrętu pancernego „Tegetthof".

Pierwsze z przedłożeń **rządowych** wniesionych dziś przez hr. Andrassego a tyczących się Bośnii i Hercegowiny, **żąda kredytu** 41,720,200 złr. na r. 1878 dodatkowo do uchwalonego już kredytu nadzwyczajnego 60 milionów i brzmi jak następuje:

Mocą uchwały delegacyi zatwierdzonej przez cesarza z d. 24 marca 1878 r, upoważniono ministerstwo wspólne, iż wrazie, gdy dalszy bieg wypadków na Wschodzie wymagać będzie koniecznie rozwinięcia sił zbrojnych dla obrony istotnych interesów monarchii austryacko-węgierskiej, może czynić niezbędne na ten cel wydatki do wysokości 60 milionów.

„Równocześnie rząd wspólny wyraził nadzieję, że może powiedzie się iż do celu żądanego wystarczy użycie części kredytu; i nadmieniono, że może 31 milionów złr. wystarczy.

„Z załączonego wykazu wszystkich sum użytych

na uruchomienie wojsk, widziemy, że dla osiągnienia celów wskazanych delegacyom, wystarczyła suma 35,220,200 złr.

„Lecz gdy następnie **wykonano zajęcie Bośni i Hercegwiny zgodnie z postanowieniami kongresu**, okazała się potrzeba użycia większych sił. Rosnący opór doprowadził rząd do przekonania, iż nieodzowną jest rzeczą użyciem większej liczby wojska stłumić ruch przed nadejściem zimy. Do tego skłaniały rząd nie tylko względy polityczne i wojskowe, ale także i finansowe.

„Ponieważ na to **nie** wystarczał już kredyt 60 milionów, a nie było już wówczas możebne zwołanie delegacyj, przeto rząd wspólny, pod naciskiem konieczności, musiał starać się pod własną odpowiedzialnością a za porozumieniem się z rządami obu połów monarchii, o dostarczenie dalszych koniecznie potrzebnych sum.

„Przekroczenie kredytu **wynosi** do końca października 21,720,200 złr.

„Co się tyczy wydatków przez ciąg listopada i grudnia r. b. nadzwyczajne wydatki w tym okresie czasu ograniczone będą do **20 milionów**; albowiem po wykonaniu już zajęcia Bośni i Hercegowiny, częściowa demobilizacya wojsk nastąpiła już na najwyższy rozkaz w ciągu miesiąca października; wskutek tego zostały znacznie zmniejszone wydatki na częściowe uruchomienie armii.

„W powyższej sumie, oprócz bieżących wydatków na dwa miesiące, zawarte są takie nieodzowne jednorazowe wydatki, jak n. p. na uzupełnienie broni i amunicyi, poprawę dróg, zapewnienie dowozów i t. d.

„Przeto wogóle dodatkowy nadzwyczajny wydatek na r. 1878 wynosi 41,720,200 złr.

„Ministerstwo wspólne pozwala sobie przeto wnosić, aby wysoka delegacya raczyła wskutek niniejszego przedłożenia uchwalić:

„Dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków z powodu zajęcia Bośni i Hercegowiny, przyzwala się ministerstwu wspólnemu kredyt na rok 1878 41,720 200 złr. dodatkowo do już wydanej sumy 60 milionów.

Budapeszt w listopadzie 1878

Andrassy, hr. Bylandt-Rheidt, Hoffmann."

Do tego przedłożenia rządowego dołączony jest wykaz wydatków na uruchomienie wojsk.

Peszt 23 listopada.

△ Na znaną wam interpelacyę delegatów polskich dał **odpowiedź** hr. **Andrassy** na wczorajszem publicznem posiedzeniu delegacyi austryackiej; wkrótce zaś ma odpowiedzieć na posiedzeniu delegacyi węgierskiej na interpelacyę Falka, której osnowę podałem w liście 21go t. m.

Nie potrzebuję tu przytaczać odpowiedzi ministra spraw zagranicznych, gdyż zapewne podał ją wam telegram. Lecz winienem uczynić następującą **uwagę**. Interpelacya wniesiona przez delegatów polskich osiągła widocznie jeden z celów, bo spowodowała wyjaśnienie stanowiska Austryi pod jednym względem. Przekonano się z odpowiedzi, że Austrya stoi stanowczo **przeciw Rosyi** w sprawie o którą obecnie idzie najmocniej rządowi rosyjskiemu. Albowiem rząd austryacko-węgierski obstaje stanowczo, aby wojska rosyjskie **ustąpiły za Dunaj i Prut** w terminie naznaczonym przez traktat berliński to jest do maja 1879 r., a właśnie od spełnienia tego warunku usiłuje rząd rosyjski uwolnić się wszelkiemi sposobami i pomimo powtarzania przyrzeczeń, że wykona warunki traktatu, trudno przypuścić, aby wojska rosyjskie dobrowolnie za Prut się cofnęły. Potwierdził nawet hr. Andrassy w odpowiedzi swojej wiadomość o jednym z wykrętów dyplomatycznych, którego użył poseł rosyjski w Konstantynopolu ks. Łabanow, dla odwleczenia wymarszu wojsk rosyjskich z Turcyi. A chociaż rząd rosyjski — przekonawszy się, że Austrya i Anglia stoją razem stanowczo przy tem, aby Rosya bezwarunkowo wyprowadziła armię swoją za Dunaj w terminie 9 miesięcy, a za Prut w terminie 12 miesięcy licząc od dnia ratyfikacyi traktatu berlińskiego — wyparł się ustami Szuwałowa, wykrętu użytego przez ks. Łabanowa; jednak potwierdził wczoraj hr. Andrassy, iż Rosya spełnienie przez siebie warunków traktatu czyni zależnem od spełnienia ich przez Turcyę.

Po odczytaniu przez hr. Andrassego odpowiedzi na interpelacyę delegatów polskich, komisya budżetowa przedłożyła przez swego sprawozdawcę **Sturma** wnioski co do zaprojektowanego przez rząd budżetu wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojska, któreto wnioski podałem zdając sprawę z obrad komisyi. Delegacya przyjęła bez rozpraw i zmiany wszystkie wnioski swej komisyi różniące się bardzo mało od projektu rządowego, z wyjątkiem żądanego przez ministerstwo wydatku 127,000 złr. na utrzymanie koni dla części kapitanów w piechocie, którą to sumę komisya wykreśliła. Otóż przy tym wniosku rozwinęła się dłuższa rozprawa. Del. ks. **Lichtenstein** wniósł w imieniu mniejszości komisyi, aby tę sumę wstawić do budżetu; poparł go szerokim ze stanowiska wojskowego wywodem del. feldm. **Latour** starając się udowodnić, że przy dzisiejszem prowadzeniu boju przez piechotę w szyku rozsypanym, dwóch przynajmniej kapitanów w każdym batalionie powinno pełnić służbę konno, aby ją należycie wykonać. Bronił tego także minister wojny **Bylandt**. Pomimo tego sumę **odrzucono** 30 głosami przeciwko 22, gdyż wielu delegatów chciało tu zaprowadzić możebną oszczędność, aby tym łatwiej można dać znacznie większą sumę na daleko ważniejszą jeszcze pod względem wojskowym potrzebę zaopatrzenia piechoty w udoskonalone naboje i poprawienia jej karabinów.

Wreszcie przystąpiła Delegacya do roztrząsania budżetu wydatków **nadzwyczajnych** ministerstwa wojny. Sprawozdawcą komisyi był del. **Demel** i przedłożył delegacyi uchwalone przez komisyę wnioski. Zdając sprawę z obrad komisyi przedstawiłem, iż wykreśliła ona wszystkie trzy nadzwyczajne wydatki na udoskonalenie i uzupełnienie broni i uzbrojenia, a przedewszystkiem wykreśliła sumę 1,712,000 złr. żądaną jako 1szą ratę na cel bardzo ważny pod względem wojskowym, bo na przygotowanie zapasu udoskonalonych naboi do karabinów Wörndla, którymi uzbrojona jest cała piechota i na poprawę tych karabinów w sposób, aby można z nich strzelać temi udoskonalonymi nabojami na odległość 2,100 kroków.

Nawiasowo tu dodam, iż przedwczoraj członkowie obu Delegacyj zaproszeni przez ministra wojny, byli obecni przy próbach strzałów temi udoskonalonemi nabojami z poprawionych karabinów Wörndla, które to próby wykonano przedwczoraj za Pesztem na polu Rakosz. Próby te, w których kilkunastu delegatów brało czynny udział, udowodniły wielką wyższość strzałów temi polepszonemi nabojami.

Pomimo tego komisya budżetowa pozostała przy swoim wniosku wykreślenia wyżej wspomnionej sumy. Lecz w imieniu mniejszości komisyi postawili na wczorajszem posiedzeniu wniosek zamieszczenia tej sumy w budżecie delegaci hr. Widmann i feldm. **Latour**. Mianowicie del. Latour słusznie przedstawiał, że trzeba żądać od żołnierza, ażeby stał dzielnie w boju, ale nie należy go wyprawiać do walki z bronią gorszą niż ta, w którą zaopatrzony jest nieprzyjaciel.

Za wykreśleniem sumy przemawiali wiernokonstytucyjni delegaci niemieccy wychodząc głównie z stanowiska finansowego. Najprzód del. **Dumba** mówił w tym duchu. Przyznał on, że minister wojny jasno udowodnił korzyść z poprawienia broni i nabojów, ale twierdził że stan finansów Austryi nie pozwala na ten wydatek, tem więcej, że także wielkie sumy żądane są na wydatki z zajęcia Bośni i Hercegowiny wynikłe.

Del. bar. **Pirquet** przedstawiał, że jakkolwiek ma zupełną świadomość potrzeby oszczędności, jednak gdzie idzie o bezpieczeństwo państwa, nie można sprawy rozstrzygać z stanowiska czysto finansowego. Przypomniał, że w 1870 r. Francya nieprzygotowana do wojny, ujrzała się w konieczności, a ztąd wynikły nie tylko szkody polityczne, ale ogromne straty finansowe. Nie chce mowca, aby Austryę wojna zastała nieprzygotowaną, przeto obowiązek mu nakazuje głosować za daniem pieniędzy na poprawę broni i przygotowanie lepszych nabojów.

Niemiecki del. **Sturm** oburzał się, iż wykreślającym ten wydatek wyrzucają przeciwnicy brak poczucia najważniejszych interesów państwa; poczytuje on właśnie oszczędność w wydatkach za najważniejszy jego interes; twierdził, że ci delegaci będą głosować za tym wydatkiem na uzupełnienie broni, którzy sprzeciwiają się projektom rządowym podwyższenia podatków, a mianowicie podatku gruntowego. Mniema, że ten wydatek na polepszenie broni można odłożyć do lat późniejszych.

Następnie zabrał głos del. **Dunajewski** i przytoczę tu obszerną treść jego przemowy.

Co się tyczy wojskowo-technicznej strony tej sprawy, muszę tu więcej ufać zdaniu ministra wojny i technicznego komitetu, niż poprzedniemu mowcy, a mniemam, że i on lepiejby z swego stanowiska uczynił, gdyby tę stronę sprawy pozostawił odpowiedzialności ministra wojny. Lecz zastanowię się nad polityczną i finansową jej stroną. Słusznie już jeden z poprzednich mowców bar. Pirquet powiedział, że gdy idzie o bezpieczeństwo państwa, o najwyższe jego interesa, stanowisko finansowe nie może być rozstrzygające, chociaż zmniejszenie wydatków i oszczędność są naszem zadaniem. Ogólne położenie Europy i stanowisko, jakie monarchia wobec wypadków na Wschodzie zajmuje, nakazują jej być gotową na wszelkie przypadki. Przedstawianie przez przeciwników finansowego stanu monarchii przesadnie w gorszem jeszcze jak jest świetle, szkodzi nie tylko politycznemu jest stanowisku, ale i finansom, mianowicie, jeżeli, jak przeciwnicy twierdzą, musi się państwo odwołać do kredytu zagranicznego. Czyby poprzedni mowca uważał korzystnem dla prywatnej osoby, gdyby przedstawiła rozpaczliwe swoje finansowe położenie, a następnie żądała udzielenia jej pożyczki? Czyż wówczas warunki pożyczki byłyby dla niej korzystniejsze? Bez zasady poprzedni mowca twierdził, że ci głosują za większemi wydatkami na wojsko, którzy w Izbie poselskiej, gdy przychodzi sprawa podatków, głosują przeciw podwyższeniu podatku gruntowego. Jeżeli kto bezstronnie przeglądnie rozprawy Izby w sprawie podatków, przyznać musi, że tam każda partya, reprezentanci każdej klasy ludności bronią jej interesów, że jeżeli jedni sprzeciwiają się podwyższeniu podatku gruntowego, to drudzy, mianowicie z partyi, do której p. Sturm należy, sprzeciwiają się podwyższeniu podatków konsumpcyjnych i w sprawach podatkowych toczy się tam wojna *omnium contra omnes*.

„Choćbyśmy nawet na sprawę tę z finansowego tylko poglądali stanowiska, to będziemy głosować, ja i moi koledzy z Galicyi, za daniem pieniędzy na polepszenie broni, bo mamy przekonanie, że deficyt byłby jeszcze większy, gdyby wskutek złego uzbrojenia armii była wystawiona Austrya na niebezpieczeństwo stoczenia nieszczęśliwej wojny. Wystąpi może sprawozdawca mający ostatni głos, z zarzutem, który nam już jednokrotnie czyniono, iż możemy łatwo głosować za większemi wydatkami na siły zbrojne państwa, w imieniu Galicyi, bo kraj ten jest bierny w stosunku do skarbu państwa. Lecz zapomniano, że ludność oprócz podatku w pieniądzach, płaci także podatek krwi, a jeżeli polepszenie broni ma przynieść w następstwie oszczędzenie podatku krwi, oszczędzenie życia naszych braci i synów, jeżeli mamy dać pieniądz ażeby oszczędzić krew, w tem przekonaniu głosować będę za daniem pieniędzy."

Po tej przemowie Dunajewskiego, przyjętej oklaskami, przemawiał del. **Schaup** przeciw, a del. ks. **Khevenhüller** za sumą na poprawę karabinów i udoskonalone naboje. Wreszcie minister wojny dla wykazania konieczności wydatku przytaczał, że teraz wszystkie armie wielkich mocarstw, a mianowicie francuska, angielska, niemiecka, posiadają karabiny niosące kulę przeszło na dwa tysiące kroków, i podawał szczegóły te, które przytoczyłem, mówiąc o obradach komisyi nad tą pozycyą budżetu.

Po dwukrotnem przemówieniu hr. **Andrassego**, który odpierał insynuacye pp. Dumby i Demla, usiłujących połączyć tę sprawę z zajęciem Bośni i Hercegowiny, przystąpiła delegacya do głosowania imiennego. **Za**, głosowali: Blass (z Tyrolu), bar. Ceschi, Chrzanowski, ks. Czartoryski, Dunajewski, hr. Falkenhayn, Grocholski, bar. Hakenberg-Landau, Helfersdorfer, hr. Hoyos, Jaworski, Kabat, flm. Kellner, Klaic (z Dalmacyi), ks. Khevenhüller, bar. Kübeck, Langer (z Krainy), flm. Latour, ks. Lichtenstein, Lienbacher (z Salzburga), Oeltz (z Vorarlbergu), Pirquet, ks. Rosenberg, Scrinzi (z Tryestu), Thun Oswald, Thun Władysław, ks. Thurn-Taxis, hr. Trauttmansdorff, bar. Walterskirchen, hr. Widmann. **Przeciw**, głosowali: Bareuther, Dehne, Demel, Dumba, Forreger, Giskra, Herbst, Kochanowski (z Bukowiny), Kuranda, Neuwirth, Nitsche, bar. Oppenheimer, Ritter, Russ, bar. Scharschmidt, Schaup, Schier, Seidmann, Stöhr, Stradi Streruwitz, Sturm, Teuschl.

Przeto uchwalono 30 głosami przeciwko 23 wstawić w budżet żądaną sumę.

W Izbie poselskiej węgierskiej toczą się jeszcze bez przerwy codziennie rozprawy nad projektami adresu do tronu.

Wśród tych rozpraw, przedwczoraj i wczoraj zabierali głos znakomici posłowie, mianowicie **Zsedenyi** Edward, którego mowa przeciw wcieleniu Bośni i Hercegowiny, przyjętą była oklaskami przez lewicę; następnie po Erneście **Simonyim**, broniącym projektu skrajnej lewicy, mówił były prezes ministrów **Bitto**, popierając gorąco politykę hr. Andrassego; po nim, w tym samym kierunku przemawiał **Wahrmann**, obaj za adresem zaprojektowanym przez komisyę.

Komisya budżetowa na jutrzejszem posiedzeniu roztrząsać będzie projekty rządowe, tyczące się wydatków na zajęcie Bośni i Hercegowiny. Hr. Andrassy będzie obecny na tem posiedzeniu.

Rzym 19 listopada.

(R. F.) W chwili, gdy wczoraj do Was pisałem, odegrał się we Florencyi nowy akt tej samej widecznie trajedyi. Tłum manifestacyjny wychodząc z ulicy Gueiffa przesuwał się na Via Nazionale, gdy niewiadomo zkąd padła bomba Orsiniego. Dwóch ludzi zabitych, kilkunastu ciężko rannych. Popłoch powstał ogromny, ale do tej chwili nikogo nie aresztowano, bo winnych ani śladu. Ma to tem większe znaczenie, że Passanante miał wyryte na czerwonej chorągwi, w której był ukryty sztylet, *viva Orsini!* i z tym okrzykiem rzucił się na króla. Zbrodniarz, chociaż z zawodu kucharz, nie jest bez pewnego wykształcenia, a okazuje dużo zdolności, zimnej krwi nie traci, odpowiada kategorycznie, bez wahania się, widocznie wyuczony i przygotowany na wszelki przypadek. Aresztowano kilku jego przyjaciół, między innymi redaktora dziennika *Il Censore*, ale więcej nic nie wiadomo, i może wiadomem nie będzie, bo się znajdzie wielu takich, których jeżeli nie teraźniejszość, to przeszłość na szwank może być wystawioną. Gdyby ludzie umieli z tego rodzaju nauk korzystać, król mógłby nabyć trochę doświadczenia w tych dniach ostatnich. W Bari na stacyi podał publicznie rękę znanemu przywódcy ruchu socyalistycznego, w Foggia uchylił głowy przed chorągwią czerwoną, z którą przyszło go witać jakieś stowarzyszenie rzemieślnicze, a w parę godzin później przypatrzył się na własne oczy skutkom systemu i własną osobą przypłacić miał zasady, którym hołd składał dla popularności.

La République française rzuciła natychmiast podejrzenie na katolików, radzi szukać mordercy w Watykanie. Kto wie, czy ten sygnał nie byłby użyty, gdyby nie był przyszedł za późno. Pod wrażeniem pierwszego przestrachu zapomniano o dyplomacyi, szukano prawdy. Na czas zapewne wykryto, że Passanante jest socyalistą, że miał tajne od lat dawnych z nimi stosunki i że r. 1870 był z tego powodu aresztowany. Na czas dzienniki to ogłosiły, cofnąć się nie można, a bomba Orsiniego odpowiedziała echem we Florencyi. *Opinione* rozpoczęła ale zapóźno atak przeciw Kościołowi, tylko tłum uliczny zrozumiał jego znaczenie, bo wygwizdał ambasadę francuską na placu Colonna, przed mieszkaniem sławnego archeologa p. De Rossi wyprawił kocią muzykę, a przy kolegium greckiem na Via Babuino wołano *morte ai preti! abasso gli assasini!*

Zdaje mi się, że nie jesteśmy jeszcze w epilogu dramatu. Czuć w mieście przestrach, w powietrzu jakiś niepokój. Manifestacye na cześć monarchii nie czynią wrażenia uspakajającego; coś gorączkowego, sztucznego, nienaturalnego jest w tych objawach radości: zwykle w ten sposób biorą początek wielkie wypadki. Ktoś, co od lat kilku uczynił sobie za zadanie obserwować i studyować ten ruch, mówił mi, że od kilku miesięcy widzi nowe twarze na ulicach i że podczas wczorajszej manifestacyi doskonale poznał tych samych ludzi, którzy latem na piazza Colonna przewodniczyli demonstracyom przeciw Austryi, a urządzali ją przed trzema tygodniami w Villa Glori. A ważniejszem jest, że podobno policya wiedziała w niedzielę, w dniu zamachu rano, iż układa się manifestacya na wieczór. Zadsją sobie pytanie: czy gdyby się był zamach udał, ten tłum, który wołał *viva il re!* nie miał nakazane wołać *viva la republica!* O zamachu Orsiniego mówiono po kawiarniach w Sztutgardzie na kilka godzin przed jego spełnieniem; policya paryska w tym roku ostrzegła, że się coś przygotowuje w Berlinie, i niewątpliwie Passanante jest tylko narzędziem szerokiego spisku. Kiedy go prokurator zapytał: „Cobyś był zarobił, gdybyś był króla zabił," takim głosem krzyknął „Ba!" że w tem jednem słowie zdradził całe niebo obietnic, jakie mu uczyniono.

Londyn 19 listopada.

Mowa, jaką powiedział p. Tisza, zwróciła tu uwagę. Mowa ta stwierdza to, co wam przed kilku dniami doniosłem pod względem zawarcia traktatu angielsko-austryackiego. Fakt ten został zaprzeczonym, lecz powtarzam, że jest najprawdziwszym.

Dzienniki zamieszczają długie artykuły o hr. Beuście, którego odjazd jest bliski. Dyplomata ten był tu nadzwyczajnie popularny, bardziej niż ktokolwiek inny z ciała dyplomatycznego. Ambasadarowie francuscy zbyt krótko tu pozostają, aby się dać tak dobrze poznać. Hr. Beust przez dłuższy swój pobyt zawarł stosunki z wielu domami angielskiemi. To samo powiedziećby można o hr. Münster, są jednak pewne koła i to ledwie nie najwyższe, do których ambasador niemiecki nigdy nie miał przystępu z powodu zachowania się względem zmarłego króla Hanowerskiego.

Ultimatum angielskie, przesłane emirowi afgańskiemu, ułożone jest w wyrazach bardzo ostrych, nie ma ani jednego Anglo-Indyanina, któryby przypuszczał, że emir może ustąpić.

Lord Beaconsfield mówił o sprostowaniu granicy Indyj. Sądzą tu, że według pierwszego ministra sprostowanie to zależeć ma na przyłączeniu do korony angielskiej plemion górskich, osiedlonych między Indem i Afganistanem, a będących obecnie lennikami Afganistanu.

Rosya posuwa się ku Merwie. Jeżeli wojska jej zajmią to miejsce, wojska angielskie pójdą na Kandahar i zajmią to miasto. Szyr Ali jest niepopularny w okolicach Kandaharu. Tłumaczy to pogłoskę, według ktorej emir miał opuścić ważne to miejsce.

Lord Beaconsfield każe malować i przyozdabiać na nowo rezydencyę ministeryalną z królewską prawie wspaniałością, jak gdyby miał na zawsze zamieszkiwać dawny gmach w „Downing Street". Robi on także wielkie zapasy wina cypryjskiego.

Pułkownik Stanley i minister wojny W. H. Smith wrócili z swej podróży do Cypru, gdzie konferowali z p. Garnet Welseley. Nabyli oni przekonania, że wyspa Cypr jest pozycyą wojskową, lepszą niż dotąd mniemano.

Sytuacya w Turcyi polepszyła się w ostatnich dniach. Hr. Szuwałow zrozumiał, że Anglia i Austrya działają wspólnie, a z swej strony Car zaniepokojony został aktami swoich pełnomocników w Turcyi.

Chociaż ks. Westminster i hr. Grey są obecnie członkami komitetu afgańskiego, nie przestają uważać komitet ten za stowarzyszenie akcyjne.

Wiedeń 24 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej hr. **Andrassy** odpowiedział na interpelacyę dep. **Falka** jak następuje:

„Wysoka delegacyo! D. 21 b. m. dep. Max-Falk zwrócił do mnie interpelacyę złożoną z czterech pytań, w sprawie mającego się odbyć zajęcia Dobruczy przez Rumunię. A że trzy pierwsze pytania stoją z sobą w ścisłym związku, niech mi więc wolno będzie odpowiedzieć na nie razem, na czwarte zaś osobno. I rząd otrzymał doniesienia, że reprezentant rosyjski żądał przed oddaniem Dobruczy Rumunii zawarcia konwencyi, któraby zapewniała armii rosyjskiéj stałe prawo przemarszu przez to terytoryum. Czy było to postanowionem jako warunek oddania Dobruczy lub czy w ogóle panuje tylko obawa rządu książęcego co do zamiarów Rosyi lub czy było formalne żądanie w tym sensie, o tem nie jestem dostatecznie objaśniony. Jeśli było formalne żądanie, należało to do rządu rumuńskiego, zwrócić się do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, co jednak dotąd nie stało się. Nasze zdanie jest takie, a nie wątpię, aby, ktokolwiek mógł inne traktatowi przypisywać znaczenie, że Rumunia oddawszy Besarabię, ma prawo zająć Dobruczę. Co się tyczy prawa przemarszu dla wojsk rosyjskich, zdanie c. k. rządu jest następujące: Dobrucza w myśl traktatu berlińskiego jest terytoryum rumuńskiem, i dla tego przyjęte przez Rumunię pod tym względem zobowiązania rozciągają się także i na Dobruczę, równie jednak postanowienie art. 22 traktatu berlińskiego, naznaczające na zupełne opuszczenie terytoryum rumuńskiego rok czasu, odnosi się naturalnie i do Dobruczy. Oto odpowiedź na trzy pierwsze punkta interpelacyi. Na czwarty mam zaszczyt odpowiedzieć, że rząd nie mógł przypuszczać, iż którykolwiek punkt traktatu berlińskiego będzie ominięty i że nie mniemam i nie mam żadnego powodu do mniemania, aby podobny zamiar istniał z którejkolwiek strony. Popiera mnie w tem okoliczność którą miałem właśnie zaszczyt podać do wiadomości delegacyi Rady państwa, że ze strony upoważnionéj otrzymałem świeżo zapewnienia, iż Rosya obstając przy wykonaniu przez innych, z swojéj strony postanowiła także wszystkie punkta tego traktatu wykonać.

Oto, szanowna delegacyo, odpowiedź jaką dać mogę na interpelacyę. Chcę tylko dodać, że pragnąc dokładnéj wiadomości o stanie sprawy i o stadyum, w jakiem się ona obecnie znajduje, zapytałem w Bukareszcie i dziś właśnie otrzymałem od posła naszego doniesienie, że można mieć nadzieję, iż rząd rumuński i reprezentant rosyjski opierając się na wspólnéj podstawie, odpowiednéj traktatowi berlińskiemu zdołają dojść do porozumienia i że prawdopodobnie zajęcie Dobruczy wkrótce nastąpi. Muszę jednak zarazem oświadczyć, że równocześnie otrzymałem nie zupełnie z tem zgodne oświadczenie, tak, że o obecnem stadyum sprawy nie mogę dać stanowczego orzeczenia i ograniczyć się muszę na wyjaśnieniu naszego własnego stanowiska, jak je właśnie zaznaczyłem.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 25 listopada.

Dziś rozpoczęły się posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, na których oprócz załatwienia spraw bieżących, odbędzie się w myśl zmienionego § 93 (ustęp 6ty) statutów wybór drugiego dyrektora. Na posadę tę zgłosić się miało dwunastu kandydatów.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: bar. Krz. Błażowski 5 złr., E. Laurentowska 1 złr. 73 c.

Dziś doręczyliśmy hr. Lasockiemu, kasyerowi komitetu pomnikowego po strąceniu za porto, 893 złr. 71 c., 185 marek, 44 rubli, 2 pięciozłotówki polskie, 2 talary srebrne, 6 sztuk monet srebrnych. Ogółem złożono po dzień 24 listopada b. r. 6,695 złr. 65 c., 20 franków, 363 rubli, 3 półimperyały, 1970 marek, 12 talarów srebrnych, 3 złr. srebr., 3 pięciozłotówki polskie, 1 los m. Krakowa.

— Dla wygnańca X. Ruszkiewicza na wyspie Zingst złożyli: X. R. Szwarc 2 złr., X. A. F. 1 złr.

— Dla sierót zostających pod opieką biednego szewca w Jarosławiu złożył X. R. Szwarc 1 złr.

— W Akademii Umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyrektora Dra Teichmanna. Sekretarz Wydziału Prof. Dr. Kuczyński odczytał: *a)* wiadomość nadesłaną przez Dra Leona Nowakowskiego o rozprzestrzenianiu się rośliny *Elodea canadensis*; *b)* rozprawkę nadesłaną przez p. Wład. Sabowskiego pod tytułem: „Mierniki albo koła miernicze, Przyczynek do teoryi kart jeograficznych"; *c)* treść nadesłanej rozprawy: „Maciej Głoskowski, matematyk polski XVII w." przez J. N. Frankego i A. Jakubowskiego. Na tem posiedzeniu odczytał także p. J. Tetmajer członek koresp. Akademii treść swej pracy pod tytułem: „Sposób elementarny rozwiązywania równań trzechwymiarowych". W dyskusyi brali udział: *a)* nad rozprawką p. Sabowskiego, podającą sposób uwidocznienia na mapach jeograficznych wielkości powierzchni każdej na niej wyrysowanej części: morza, kraju, wyspy i t. p. Dr Kuczyński i Dr Karliński; *b)* nad sposobem ogłoszenia pracy p. Tetmajera oprócz Autora Dr Teichmann, Dr Majer i Dr Kuczyński; c) nad rozprawą pp. Frankego i Jakubowskiego Dr Majer, Dr Rostafiński, Dr Karliński i Dr Kuczyński.

Następnie odbyło się w dalszym ciągu poprzedzającego posiedzenie administracyjne, na którem oznaczono bliżej sposób w jaki ma być ogłoszone zadanie konkursowe, zadanie do nagrody z funduszu imienia Mikołaja Kopernika oraz załatwiono sprawy bieżące.

— We środę odbędzie się o godz. 10tej za duszę ś. p. Lucyana Siemieńskiego, jako w rocznicę śmierci, żałobne nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów.

— Arcyksiążę **Fryderyk**, który ma mieszkać w Krakowie, przybył w sobotę w nocy do Pragi, wczoraj przedstawił żonę swoją Cesarzowej Maryi Annie, a jak nam telegrafują opuścił dziś rano z żoną Pragę, jadąc do Krakowa, gdzie we środę obejmie swoją posadę.

— Dochodzi nas wiadomość o ładnym bardzo pomyśle, który niezawodnie jeszcze piękniej wykonanym będzie. Pomysł i jego wykonanie obchodzą świat artystyczny, a mianowicie krakowski. Hr. Jan Aleksander Fredro powierzył naszemu znakomitemu artyście Kossakowi przedstawienie w dwunastu akwarelach dziejów rodziny Fredrów, a p. Kossak podjął się tej pracy, która stanowić będzie osobne „album". Będzie ono zbiorem pełnych chwały wspomnień historycznych i rodowych, oraz dziełem artystycznem. Przypomnienie świetnej przeszłości przez artystę, którym słusznie w teraźniejszości chlubić się możemy, jest istotnie szczęśliwym pomysłem.

Dwanaście akwarel mają przedstawiać:

1. Dobiesława Mierzba, wielkiego marszałka koronnego, zwyciężającego rycerza Niemca w pojedynku w obecności króla Kazimierza Wielkiego i dworu roku 1368.
2. Jana Fredry, wojewody ruskiego zwycięstwo na Bukowinie nad hetmanem wołoskim, Szoszumiłą i wybawienie króla Olbrychta z zasadzki 1496 na 97.
3. Andrzeja Fredrę, wojewodę podolskiego, odbijającego 4000 jeńców polskich na Tatarach około tego samego czasu.
4. Wawrzyńca Fredrę poselstwo do sułtana Bajazeta do Carogrodu około 1500 r.
5. Franciszka Fredrę, broniącego zamku Lubaczowskiego przeciw Tatarom i zniesienie tychże w wycieczce, około r. 1520.
6. Andrzeja Maksymiliana Fredrę, wojewodę podolskiego około r. 1660; portret.
7. Stanisława Fredrę, kasztelana czerniechowskiego, robiącego przegląd dwóch chorągwi i regimentu przez siebie wystawionych na usługi Rptej.
8. Aleksandra Fredrę, biskupa przemyskiego; portret.
9. Seweryna Fredrę, szefa szwadronu gwardyi cesarza Napoleona pod Peterswalde 16go września 1813 r., gdy na czele dwóch szwadronów rozbija pięć szwadronów pruskich huzarów i własnoręcznie bierze w niewolę pułkownika Blüchera, syna głównodowodzącego jenerała.*)
10. Aleksandra Fredrę, kapitana jen. sztabu pod Hanau 1813, gdy kula armatnia pod nim konia zabija, w sztabie cesarza Napoleona.
11. Edwarda Fredrę, rotmistrza ułanów, rannego pod Kałuszynem 1831 r.
12. Aleksandra Fredrę w późniejszym wieku, portret.

— Dzisiaj odbyła się uroczysta immatrykulacya uczniów Uniwersytetu nowo zapisanych. Mowę Rektora Uniwersytetu Dra Józefa Szujskiego podamy w najbliższym czasie

— Dowiadujemy się że młodzi nauczyciele, a byli uczniowie ś. p. Andrzeja Józefczyka i obecni uczniowie Seminaryum nauczycielskiego, urządzają za duszę ś. p. Dyrektora swego żałobne nabożeństwo w kościele św. Barbary dnia 29 b. m. tj. w piątek o godzinie 10 rano jako w wilię imienin a w rocznicę urodzin nieboszczyka. Podczas nabożeństwa odśpiewają uczniowie Seminaryum nauczycielskiego *Requiem* C. Etta.

— Od dzisiaj rozpoczynają się w tutejszym teatrze próby pamięciowe z najnowszej a słynnej komedyi Sardou: *Mieszczanie na prowincyi (Les Bourgeois de Pont-Arci)*.

— Na wystawę Towrzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Ant. Kozakiewicza „Droga do lasu"; J. Mayburgera „Klasztor Nonnberg"; Aug. Müllera „Prawdziwa plaga" i St. Tondosa „Portret niewiasty", pastellą.

— Członkiem Rady powiatowej krakowskiej wybrany został z większej własności p. Joachim **Roztworowski**, właściciel Rybny.

— P. Maryan **Dubiecki** autor rozprawy o Kudaku, twierdzy na kresach polskich, uwieńczonej w roku zeszłym pierwszą nagrodą przez Akademię umiejętności, odszukał po wielu usiłowaniach pobojowisko „pod Żółtemi Wodami," które przez najpoważniejszych nawet badaczy dziejowych naszych, mylnie było podawanem. Sprawozdanie wraz z planem i mapą w tym celu przygotowaną, autor wkrótce złoży Akademii umiejętności.

— W Tarnowie odbędzie się w piątek dnia 29go b. m. wieczór muzykalny na cześć Adama Mickiewicza, a czysty dochód przeznaczony jest na rzecz ubogich uczniów gimnazyum tamecznego.

— We Lwowie za staraniem czytelni akademickiej odbędzie się jutro we wtorek wieczór obchód pamiątkowy Mickiewicza w sali ratuszowej.

— Henryk W. budowniczy we Lwowie, jak *Gazeta Narodowa* i *Dziennik Polski* doniosły, wskutek sobotnich zajść ulicznych strwożony o żonę i dzieci dostał obłąkania i ranił się z rewolweru. *Gazeta Lwowska* pisze zaś, że jest on już od dwóch lat chorym na umyśle i dnia 17 b. m. czując się lepiej wyjechał do Wiednia za wiedzą żony swojej, wziąwszy z sobą 2000 złr. Ale w Przemyślu wysiadł z pociągu, ogolił sobie brodę i pod nazwiskiem Lewickiego pojechał koleją Łupkowską. Atoli w Chyrowie ukazały się u niego tak widoczne objawy obłąkania, że naczelnik stacyi zatrzymał go i odesłał do Lwowa, dawszy mu towarzysza podróży. We Lwowie musiano go oddać do szpitala. Już zaś poprzednio ranił się był p. W. przypadkowo z rewolweru.

— Konsystorz arcybiskupi obrządku ormiańskiego we Lwowie przeznaczył X. Jana **Kosińskiego** członka kongregacyi Mechitarzystów w Wiedniu wikarym katedralnym na miejsce X. Juliana **Axentowicza** mianowanego kanonikiem katedralnym.

— W sobotę odbył się we Lwowie przed sądem powiatowym proces pięciu oskarżonych o obrazę straży policyjnej w d. 16 b m. wieczór. Sędzią był p. Harasimowicz, prokuratoryę zastępował p. Więcławski; oskarżonymi byli pp.: Czesław Czyński księgarz, Adam Starzecki, prawnik, Józef Kramarz, szewc, Karol Skowroński, uczeń szkoły ludowej i Jan Karczmarski, prawnik. Prokuratorya odstąpiła od skargi przeciw p. Czyńskiemu; pp. Starzecki i Kramarz zostali uwolnieni; pp. Skowroński i Karczmarski skazani, pierwszy na 48 godzin, drugi na 24 godzin aresztu lub odpowiednią grzywnę. Obie strony założyły rekurs.

— Zamordowano znów w nocy dnia 17-go b. m. w karczmie Annówce do wsi Łuczyc należącej w powiecie Sokalskim nad samą granicą rodzinę starozakonną złożoną z karczmarza Salomona Gewürza, żony jego i trojga drobnych dzieci, o czem donosi *Gazeta Lwowska*. Jedno posłanie w izbie urządzone na sposób żydowski było opuszczone przez nieznajomego człowieka i pada podejrzenie, że on był sprawcą zbrodni. W karczmie tej bywali przemytnicy, z którymi arendarz zostawał w stosunkach, a sprawdzono, że posiadał on znaczne pieniądze w monecie rosyjskiej. Zbrodniarz był zapewne znany przez dzieci arendarza, gdyż człowiek zupełnie obcy nie potrzebowałby zabijać drobnych dzieci, któreby mu nie mogły przeszkodzić w rabunku. Sześcioletnia córka karczmarza, która ciężko ranna w głowę zeznała, że uczuła nagły ból głowy, wstała chcąc wezwać pomocy matki, ale nie mogła się jej dobudzić. Zapewne więc już

---

*) A. Thiers w swojem dziele: *Histoire du Consulat et de l'Empire*, mylnie przypisuje szarżę pod Peterswalde, w której pułkownik Blücher był wziętym w niewolę, czerwonym ułanom francuskim.

arendarz i żona byli zamordowani. W okolicy tej już trzy takie morderstwa zostały w ciągu trzech lat dokonane na rodzinach karczmarzy przez kozaków lub przemytników.

— **Leżajsk** 24 listopada.

Dnia 21 b. m. umarł w Łańcucie X. Ludwik Peszkowski, proboszcz z Żołyni w powiecie Łańcuckim. Między Albigową a Łańcutem X. Peszkowski, gdy się konie jego uniosły, wyskakując z bryczki, padł tak nieszczęśliwie na głowę, że stracił przytomność i pomimo najtroskliwszej opieki lekarskiej i familijnej, nie odzyskał jej i w kilka dni potem Bogu ducha oddał. Zacnego charakteru, gorliwy kapłan i dbały o dobro parafii, postawił zabudowanie plebańskie w Żołyni własnym kosztem, lubo dopiero parę lat był na probostwie.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Michalskiego i Jana Kiciaka, chłopaków, za kradzież ziemniaków z wozów; Józefa Głowę, za kradzież chustek; Michała Stróża, za sprzeniewierzenie rzeczy i ucieczkę z nauki; Maryę Październę, za kradzież w służbie; za pijaństwo 9 osób.

TEATR. We wtorek dnia 26-go listopada. Po raz pierwszy: komedya w 5-ciu aktach, przez Emila Augier'a — tłumaczył z francuskiego Stan. Kremer: *Rodzina Fourchambault.* — Początek o godzinie siódmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 23-go listopada pochmurno; termometr od + 0·5 doszedł do + 3·5 C. — Dnia 24 listopada pogoda; termometr od + 0·5 doszedł do + 5·5 C. Barometr opada; o godzinie 6-tej rano dnia 25 go listopada stan jego był 740·9 milim.; termometru + 1·6 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek dnia 26go listopada: ś. Piotra Aleksandryjskiego biskupa męczennika.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 8 *Echa* zawiera: „Muzyka kościelna" przez My. S; „Bądź zdrowa" wiersz przez z.; „Komedya Eugeniusza Scribe" przez Z. P.; „Gardło i śpiewacy" przez A. H.; Wiadomości ze świata artystycznego; Wiadomości teatralne; Afisz. W odcinku: „Zielona latarka" nowella Sewera (c. d.)

TEATR Jest techniczne słowo na oznaczenie efektownych dramatów ludowych, obliczonych głównie na nerwy i wyobraźnię ludzką. Po francusku zowią taki dramat *un drame de boulevard,* my mamy dosadniejsze wyrażenie: *bomba.* Rzeczywiście jest w tych sztukach coś, co przypomina pęknięcie granatu. Wszystko tam się dzieje nagle, nieprzywidzianie, gotuje i pęka na raz, tak, że widz nie ma czasu zorjentować się co się stało, huk go ogłusza, dym zasłania oczy i dopiero później, kiedy ochłonie, przekonywa się, że to nic, że to tylko fałszywa petarda i fałszywy alarm. Podobnego wrażenia doznawaliśmy w sobotę, kiedy w teatrze grano dramat w 5 aktach a 8 obrazach pp. Moreau, Girardin i Delacour pl. *Dyliżans Lyoński. (Le Courier de Lyon.)* Aż trzech autorów musiało się składać na napisanie tego dramatu; byłoby bowiem niepodobieństwem jednemu wymyśleć tyle kombinacyj, zawikłań i scen tak strasznych, że aż mrowie człowieka przechodzi. Czego tam nie ma? Głośna za dyrektoratu sprawa Lesurqua przytaczana dziś jeszcze przez prawników jako argument przeciw karze śmierci, to przedmiot dramatu. Jest wszystko, co tylko najchciwsza wrażeń dusza zagnąć może. — Idźmy porządkiem: jest więc syn poczciwy, który pragnie dopomódz ojcu, ojciec co ofiary tej nieprzyjmuje, zbójcy, napad na dyliżans, morderstwo i rabunek. Najszlachetniejszy człowiek, podejrzany o zbrodnie. Przez osiem obrazów najniewinniej cierpi on, wszyscy przeciwko niemu; nawet własny ojciec, dzieci, przyjaciel najbliższy, co tylko można pomyśleć najgorszego fatalność na niego sprowadza. Prawdziwe tortury moralne. Nareszcie znajdują się dowody jego niewinności, zdaje się, że już koniec, po trzech aktach publiczność swobodniej oddycha pewna, że Lesurqua uwolnią. Gdzie tam! wyrok przysięgłych zapadł, i, dziwna logika, wyrok ten jest nieodwołalnym. I jeszcze dwa obrazy i jeszcze większe tortury. Niewinność jego udowodniona, a pomimo tego on cirpi; więzienie, kat, gilotyna — wreszcie ścięcie i historya skończona. Publiczność wychodzi oburzona jak można ściąć niewinnego, ale oklaskom nie ma końca, łzy, zemdlenia i spazmy. Jeśli *Dwie Sieroty* porównano pod względem nawału tragicznych wrażeń, do *Podróży na około świata* nie wiemy czy jest na świecie jaka sztuka, którejby wrażenie pod względem zmysłowym, można porównać do wrażeń, jakie się doznaje, patrząc na ten *Dyliżans Lyoński.* Dramat p. D'Eunery jest w porównaniu z nim farsą. Dla tych, co żądni wrażeń niech to będzie wskazówką. Paryż przez całe pół roku chodził do teatru *de la Gaité,* aby przysłuchiwać się sprawie nieszczęliwego Lesurqua, i rzadko który dramat bulwarowy cieszył się podobnym powodzeniem. U nas *Dwie Sieroty* mają wielkie względy u publiczności niedzielnej, jakoż furorę robić pewno będzie *Dyliżans Lyoński,* zwłaszcza że artyści nasi, nie uronią ani jednego efektu. Dramat ten granym jest tak dobrze, że najbardziej płaczliwym naturom, może nareszcie łez zabraknąć.

P. Żelazowski gra dwie aż na raz role; Lesurqua i Duboza i on właśnie jest równocześnie i to niewinną ofiarą, co tak strasznie cierpi i owym sławnym bandytą. Przyznajemy, że przyjęliśmy z niedowierzaniem tę obsadę; rolę tę bowiem bardzo trudną, już przez sam swój dualizm, grywają zwykle artyści skończenie i wytrawni. Ale p. Żelazowski zawiódł bardzo przyjemnie nasze oczekiwania, grał bowiem tak dobrze, że mu tylko powinszować możemy tak wielkiego postępu. Naprzód był innym w jednej roli a zupełnie innym w drugiej, zmieniał głos, postawę i wyraz twarzy w przeciągu paru minut. To już bardzo wiele i to zapowiada prawdziwy talent. Dalej obie role były dobrze pomyślane, a chociaż p. Żelazowski zaznaczył je tylko ogólnemi konturami i w szczegółach dużo jeszcze byłoby do poprawienia, jednak gra jego dowodziła, że jest myślącym artystą a więc, że ma piękną przyszłość przed sobą. Dla młodego jak p. Żelazowski artysty to największa pochwała. To samo możemy powtórzyć o p. Nawarskim: Hieronim jest najlepszą rolą, w jakiej go dotąd widzieliśmy. W roli tej p. Nawarski był więcej jak dzielnym artystą. Innym także należą się same pochwały. Pna Stachowicz grała z wielkiem przejęciem córkę nieszczęśliwego Lesurqua, wzruszała do łez i sama rzewnie płakała. P. Wolska p. Szymański, p. Wysocki, wszyscy grali dobrze i wszyscy płakali. Słowem formalny potok łez. Nawet dwaj dyeletanci pp. Tomaszewski i Borkowski grali nieźle. P. Galasiewicz grał także bardzo dobrze Chopparta; a w scenie przed sądem on jeden co był zabawny ale przy tem tak przebiegły i zacięty w swoim uporze, że go na galeryi przeklinano, dla czego znając tajemnicę, nie chciał jej wyznać. Słowem jeśli na *Damę kameliową* jakiś dowcipniś paryski, radził chodzić na parter z parasolami by ochronić się od spływających strumieniami łez, to na przedstawienia *Dyliżansa* powinnaby Dyrekcya od razu rozciągnąć szeroką płachtę nad krzesłami, w obawie przed łzawą nawałnicą.

MUZYKA. Nie ulega wątpliwości, że rozbudzony w ostatnich czasach prąd w kierunku podniesienia u nas muzyki kościelnej dąży do coraz szerszego rozwoju. Jako świeży objaw pożądanego tego zwrotu posłużyć może wykonanie w dzień św. Cecylii w tutejszej Katedrze pod kierunkiem p. Richlinga nowej *Mszy* napisanej na głosy mięszane z towarzyszeniem organów przez p. Karola Studzińskiego. Promień wyższego natchnienia nie dotknął wprawdzie kompozycyi tej, ale z drugiej strony posiada ona zaletę, że nie ciągnie zbyt do ziemi i nie grzeszy światowością w której tonie większa część dzisiejszych kompozycyj religijnych napróżno w warunkach służby Bożej usiłując zdobyć dla siebie miejsce. Lecz trudno — nie każdemu wiekowi danem jest spełnić każdą misyę. Savigny odmówił naszemu stóleciu powołania do prawodawstwa; zdolność stworzenia nowej muzyki kościelnej nie dostaje nam jeszcze w wyższym stopniu. Ze wszystkich też rodzajów muzyki religijnej ta tylko w zupełności dziś zdaje się odpowiadać wysokiemu znaczeniu obrzędów bożych, jaką nam przeszłość przekazała, mianowicie: muzyka kościelna starych Włochów (rzymska i wenecka szkoła) oraz starych Niemców (Eckert, Schütz, Bach). Dopóki zatem nowe życie religijne nie użyźni także sztuki i z pierwotną siłą nie stworzy sobie nowej formy, kompozytor kościelny uczyni najlepiej, jeżeli ustrzeże się przynajmniej sposobów i wyrażeń sprzeciwiających się pojęciom o miłości i bojaźni Bożej. Tę poważną dążność czuć w kompozycyi p. Studzińskiego zalecającej się prócz tego przedstawieniem myśli dość samoistnem, nie oklepanem a jednak potoczystem. *Crucifixus* i *O Salutaris* wydały nam się najpiękniejszemi ustępami: drobne usterki faktury, mianowicie ukryte oktawy w ostatnim z wymienionych ustępów, wypada zapewne włożyć na karb pośpiechu.

Hymn do Bogarodzicy utworu p. Rychlinga, w którym w spokojnej równowadze porusza się jasny jak kryształ strumień harmonii, posłużył za offertorium i odśpiewany został również jak i cała *Msza* sumiennie i z poprawnością podniesioną jeszcze grą na organach p. Richlinga, która jak powszechnie wiadomo służyć może za wzór, do jak wysokiego stopnia umiejętność ta może być doprowadzoną. Chórowi życzylibyśmy liczniejszej obsady, gdyby to tak łatwo u nas zrobić się dało.

Dziwna rzecz, jak organizacya śpiewu zbiorowego u nas przyjąć się nie może. Gdzie się czterech Niemców zejdzie, tam zaraz kwartet wokalny powstaje. Liczne za granicą *Singvereiny* i *Orfeony* zbiegają się i wyprawiają sobie festyny, na których kilkanaście tysięcy ludzi poznaje się, porozumiewa i podnosi narodowego ducha. Wszyscy łączą się chętnie w imieniu sztuki, zacierając różnice kastowe i stwierdzając prawdę, że muzyka jest najsilniejszem ogniwem do spojenia serc ludzkich i przejęcia ich jednem uczuciem. Tam nie człowiek się popisuje, ale prowincya przed prowincyą, kraj cały przed samym sobą lub przed drugim krajem, a co uroczego, wzniosłego tchnął w pieśń zapał poety i kompozytora, to wszystko w piersi śpiewających i słuchających się rozbudza.

U nas inaczej. Każdemu śpiewakowi zdaje się, że łaskę czyni dyrektorowi, jeżeli śpiewa, ten zaś musi się ze zdobyczą swoją jak z jajkiem obchodzić, bo inaczej egzystencya chóru zagrożona. Słowem, jest to, jak ktoś trafnie orzekł, w całem znaczeniu rzeczpospolita, gdzie *liberum veto* kwitnie w całej pełni, z tą tylko różnicą, że niegdyś protestujący wrzeszczał na całe gardło, tu zaś przestaje śpiewać i wynosi się cichaczem.

Miejmy nadzieję, że te nieliczne zastępy amatorów i amatorek, którym zawdzięczamy rozbudzone nieco u nas w ostatnich czasach życie muzyki kościelnej, udzielą swojego zamiłowania i poczucia solidarności szerszym kołom, i że posiadanie dzielnego, stale zorganizowanego chóru, wyjdzie z czasem z zakresu pobożnych życzeń Krakowa. *st.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 24 listopada.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przy ruchu więcej ożywionym 30·— złr. — **Peszt,** 23go listopada 27·25 — 27·75 złr. — **Wrocław,** 23go listopada: na listopad 49·50 mark. płacono; — na styczeń-luty 49 50 marków płacono. — **Szczecin,** 23go listopada: w miejscu 52 70 mark., na listopad 52 — mark., na kwiecień-maj 51·40 mark. — **Berlin,** 23go listopada: w miejscu 53 30, mrk., na listopad 53 50 mark., na listopad-grudzień 51 80 mrk., na kwiecień maj 52 80 mark. — **Paryż,** 23go listopada: na ten miesiąc 62 75 frk., na grudzień 61·25 frk., na stycz.-kwieć. 60 75 frk.

Nafta. — **Wiedeń,** 24go listopada: za 50 kilo z cłem z dworca 8·50 złr. — **Tryest,** 23go listopada za 100 kilo bez cła 11·75 złr. — **Brema,** 23go listopada za 50 kilo 8·80 mrk. — **Hamburg,** 23go listopada: w miejscu 9·30 mark., na listopad 9·30 mrk., na grudzień-styczeń 9·30 mrk. — **Antwerpia,** 23go listopada za 100 kilo 22— frank. — **Nowy Jork,** 23go listopada za galonę (= 2⅜ kilo), 9— ct. pap., — w **Filadelfii** 8¾ ct. pap.

Wiedeń 21 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1848, zabitych wieprzów 687, zabitych owiec 561, żywych owiec 3212, żywej nierogacizny 1980 sztuk.

Cielęta zabite płacono od złr. 35, — do 55 złr.; zabite wieprze od złr. 44 do 50 złr.; zabite owce z powodu złego powietrza od 14 do 25, 35 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywe owce gdzie tylko czarne zwykłe w grubej wełnie galicyjskie i siedmiogrodzkie płacono za pary od 10 do 15, od 24 do 35½ złr.

Galicyjską nierogaciznę od złr. 28,34 do 35 złr.; węgierską od złr. 32 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od d. 23 do 25 listopada.

HOTEL POLLERA. G. Hellner z Hanoweru, M. Staub z Mysłowic, J. Gmitrzak z Łuczyc, P. Bocheński z Galicyi, M. Illner z Berna, J. Penzias ze Lwowa, A. Rakowski z Ukrainy, A. Fürth z Berna, J. Schwanzara z Wiednia, O. Müller z Chemnitz, Dr. J. Schoenborn z Rzeszowa, A. Roux z Paryża, B. Jancke z Lipska, P. Gross ze Lwowa, S. Śliwiński z Galicyi, J. Hay z Wiednia.

HOTEL pod RÓŻĄ. A. br. Konopka z Borku, Augustynowicz ze Złoczowa, A. Bohdanowicz ze Lwowa, A. Dobrzyński z Biskupic, S. Zakrzewski z Kongresówki, A. Gołuchowski z Wieliczki, W. Brzozowski z Galicyi, St. Sapalski z Kongresówki, A. Lubowiecki z Sroczkowa.

HOTEL KRAKOWSKI. Julian i Walerya hr. Tarnowscy z Hołobutowa, St. Chełmicki z Grybowa, A. Donatt z Wrocławia, Wł. Hołyński z Płockiego, K. Trzaskowski z Warszawy, A. Niezabitowski ze Lwowa, J. Porochowski z Poznańskiego, Z. Szrednicki z Warszawy, J. Leniecki z Galicyi, M. Jakubowski z Litwy.

NADESŁANE. (2775.)

Jeżeli książka p. t. „Privatspekulation an den Börse von Josef Kohn" doszła w krótkim czasie czwartego wydania, to publiczność wydała niezawodnie korzystną o niej opinię. Istotnie zasługuje ta książka na pochwałę, gdyż z wielką jasnością traktuje o zajmującym przedmiocie i sprawia czytelnikowi niejedną miłą godzinę.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 22 listop. Izba po mowie Bardoux uchwaliła budżet oświaty.

Rzym 23 listop. Król i królowa byli dziś na *Te Deum* w katedrze w Neapolu. W Rzymie i Florencyi odbyły się takie same nabożeństwa. Z Salerno przybyło do Neapolu tysiąc mieszkańców z powinszowaniem królowi. Półurzędowy dziennik *Avvenire* ostrzega publiczność, aby nie dawała wiary doniesieniom dzienników o przesłuchania Passamantego. Depesza z Pizy zaprzecza pewnemu dziennikowi florenckiemu, aby miało przyjść we Florencyi do krwawej bitki między Iaternationalistami a studentami. Izby zostały zwołane na d. 26 b. m.

Rzym 23 listop. W parlamencie utrzymują, że cały gabinet podał się do dymisyi, lecz król nie przyjął jej, gdyż chce poprzednio wysłuchać zdania parlamentu. Mimo tego przewidywany jest upadek gabinetu w przyszłym tygodniu, jako nieunikniony. Za następcę Cairolego podają Fariniego albo Robilanta. Zapewne utworzony będzie gabinet bezbarwny, który rozwiąże Izbę i rozpisze nowe wybory. Na ostatniej radzie ministrów miano odrzucić reformę wyborczą Zanardallego, co wywołało kryzys. Cairoli nie przybędzie z Królem do Rzymu, będąc jeszcze cierpiącym.

Bern 23 listop. Prezydent Związku Szwajcarskiego nie otrzymał dotąd zawiadomienia o naradach między mocarstwami pod względem wezwania Szwajcaryi, aby ta zaniechała pobłażliwości swej la anarchistów.

Londyn 23 listopada. Gladstone napisał list do komitetu opozycyjnego (lorda Lawrence) i w nim obwinia rząd, iż naruszył akt parlamentu z r. 1858, którego celem jest zapobiedz, aby rząd nie uchylał się od kontroli parlamentu przez użycie indyjskich pieniędzy i wojsk.

Londyn 23 listop. Wszystkie dzienniki pochwalają zwołanie parlamentu. *Times* dowodzi, że parlament musi niedopuścić stanowczego zaboru Afganistanu, lecz tylko poprzestać winien na zabezpieczeniu granicy. *Daily Telegraph* radzi obu stronnictwom zapomnieć przeszłość, gdyż oba dopuściły się błędów; powinny się one nadal kierować tylko wypadkami.

Londyn 23 listopada. Bióro Reutera donosi z Lahore pod dniem dzisiejszym: Według doniesienia główno dowodzącego Browne, twierdza Ali Mużyd została zaskoczoną; zabrano w niej 10 dział i wiele mułów oraz wzięto wiele jeńca. Dwóch oficerów angielskich poległo, jeden jest raniony; żołnierzy zabitych i rannych 30 do 40. Armia Browna posuwa się dziś na Loadi-Chana.

Londyn 23 listop. Według telegramu wicekróla Indyjskiego z d. 22 b. m. brygada Roberton posuwała się wczoraj w dolinę Kurum, gdzie nie napotkała oporu i obsadziła dwie małe warownie, opuszczone już przed nadejściem wojska angielskiego. Ludność zachowuje się przyjaźnie

Londyn 23 listop. Głoszą, że lord Beaconsfield sprzeciwiał się zwołaniu parlamentu, przemogli jednak ze zdaniem swojem Northcote, Cross, i Stanley.

Madryt 23 listop. Komisya międzynarodowa dla Rumelii przyjęła znaczną większością wniosek turecki tyczący się powrotu wychodźców do kraju, zachowania im praw ich dawnych, zwrócenia im majątku nieruchomego, a wynagrodzenia za straty w majątku ruchomym. Porta rozeszle okólnik, w którym upraszać będzie mocarstwa o poparcie w tej sprawie.

Petersburg 22 listopada. Obiega tu w różnych sferach pogłoska, że szef sztabu głównego hr. Heyden obejmie ministerstwo wojny po jen. Milutynie.

Ateny 23 listopada. Z powodu korespondencyi w *Journal des Débats* z mylnem doniesieniem, jakoby minister Trikupis w jednej z mów swoich wyraził się nieprzyjaźnie o Francyi, Izba wyraziła swoje oburzenie i poleciła prezesowi swemu zaprzeczyć tej korespondencyi.

Lahore 23 listop. Wojsko angielskie pod jenerał-majorem Biddulph z oddziałem majora Sandemanna dotarło blisko do Piszyna.

Lahore 24 listop. Major Cavagnare donosi, że wojsko Afrydów odcięło 500 ludzi wojska afgańskiego i odebrało im broń i opatrzenie wojskowe.

Donoszą nam z Pesztu, że hr. Andrassy przeciw pp. Giskrze, Herbście, Sturmowi i t. d., a oni przeciw niemu są tak dalece rozdrażnieni, że pierwszy wcale nie bywa na posiedzeniach komisyi budżetowej, aby unikać spotkania się. P. Herbst szuka sprzymierzeńców między delegatami z Izby panów, których część jest przeciw hr. Andrassemu. Jeden z członków stronnictwa zachowawczego powiedział: „Jesteśmy zatem, abyśmy pozostali w Hercegowinie i Bośni, ale, aby ten, który nas tam wprowadził, odszedł z gabinetu." Przesilenie dochodzi do punktu kulminacyjnego i zapewne dziś lub jutro, nastąpi przechylenie się na jedną lub drugą stronę.

O mowach hr. Andrassego i p. Tiszy, mianych w delegacyach i sejmie węgierskim mówi obszerniej nasz korespondent wiedeński. Odpowiedź hr. Andrassego na interpelacyę p. Falka, umieszczamy powyżej w całości, a listy peszteńskie (△) dają sprawozdania z posiedzeń delegacyj i obszerne streszczenie mowy p. Dunajewskiego. P. Dunajewski przemawiając w imieniu delegatów polskich, stanął na jedynie racyonalnym gruncie, że wobec tylu niebezpieczeństw, podnoszonych ze wszystkich stron, trzeba przedewszystkiem, aby Austrya była dobrze uzbrojoną. Dziś zapewne nadejdzie telegram o wyniku głosowania w Wydziale budżetowym, nad przedłożeniami kredytowemi. Spodziewają się porażki hr. Andrassego, który jednak od Wydziału budżetowego, uda się zapewne do plenum delegacyi, a w danym razie i do nuncyów.

Ostatnia *Nordd. allg. Ztg* wystąpiła na czele z rozbiorem wydanej świeżo broszury p. n. „Koniec Kulturkampfu," która nagania ustawy majowe a zarazem wytyka stronnictwu centrum, że chce być bardziej papieskiem od Papieża. Półurzędowy dziennik wraca dziś do ulubionej swojej piosenki, że ks. Bismark był zwolennikiem pokoju między państwem, a Kościołem. Mniejsza o to, że dowodzi ten dziennik rzeczy nie dającej się dowieść, ale artykuł jego zapowiada również bliski koniec walki, opierając się na gotowości tak Papieża, jak rządu pruskiego. Socyalizm napędza więc Prusy do zgody, ale równocześnie kaznodzieja poselstwa niemieckiego w Rzymie dopuszcza się podczas nabożeństwa za ocalenie życia króla Humberta z kazalnicy obelg przeciw religii katolickiej i instytucyi papiestwa. Snać, że poselstwo niemieckie w Rzymie odgrywa jeszcze rolę protektora kondotierów włoskich.

Madrycka *Correspondencia* dowiedziała się z Paryża, że ks. Bismark porozumiewa się z innemi rządami, aby uczynić wspólne przedstawienie rządowi szwajcarskiemu z powodu, że pod jego bokiem zbierają się członkowie Internationalu. Prezydent Związku szwajcarskiego oświadczył, że nic o takiem wezwaniu nie wie. Ale *Nordd. allg. Ztg* pisze: „Z powodu powtarzających się raz po raz zamachów królobójczych opinia publiczna i rządy zwróciły uwagę na kryjówki, z których apostołowie wywrotu rozsyłają swoje doktryny mordercze. Wprawdzie protestują z Berna, jakoby rządy groziły zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Szwajcaryą z powodu dawania przytułku anarchistom, ale nie da się zaprzeczyć, że taki wolny ich pobyt jest ciągłą groźbą dla Europy i dla stróżów porządku społecznego."

Wczoraj miał król Humbert przybyć do Rzymu z objazdu swego po Włoszech zakończonego zamachem w Neapolu, na który wprawdzie odpowiedziały okrzyki i wiwaty ludu, ale nie bez przyczyny pisał nasz rzymski korespondent, że gdyby zamach był się udał, te same tłumy, bardzo w oczach jego podejrzane, które oddawały hołdy królowi, byłyby obwołały republikę. Dowodem tłów jego nie tylko bomby Orsiniego rzucane w różnych miastach dla rozpędzenia owacyj, ale nawet mowy wyborcze ministrów przed samem zebraniem się parlamentu i programy ich, które bliżej stoją skrajnej republiki, niż konstytucyjnego systemu. Teraz rozchodzi się wieść o nieuniknionej kryzys gabinetowej, której nie zapobiegł Cairoli swoją raną w obronie króla poniesioną. Niewiemy, czy pogłoski te sprawdzą się, ale odpowiadają one położeniu obecnemu. Jeśli król, który chciał iść ręka w rękę ze skrajnymi, nie zdołał uchylić noży przeciw sobie wymierzonych, w co łatwo mogła w nim powstać myśl szukania bezpieczeństwa w obozie konserwatywnym, a na stępstwem tego zwrotu byłby upadek gabinetu i rozwiązanie Izby deputowanych, aby nowe wybory mogły inną dać Izbę.

W sejmie pruskim stronnictwo centrum wniesie jutro interpelecyę z powodu szerzenia się bezkarnie lichwy, która staje się przyczyną upadku kredytu i zubożenia klas średnich i niższych.

Wczoraj miało nastąpić zajęcie Dobruczy przez Rumunów, zajęcie bezwarunkowe, Rosya zrzekła się bowiem stałego prawa przemarszu dla wojsk swoich. Powodem tego ustępstwa ma być poparcie, jakiego Rumunia doznała ze strony wszystkich mocarstw traktatowych. Tak przynajmniej donoszą z Pesztu, chociaż hr. Andrassy odpowiadając na interpelacyę dep. Falka dał do zrozumienia, że jeszcze pod tym względem nie może być stanowczego zdania, gdyż doszły go równocześnie dwa sprzeczne doniesienia. Z Bukaresztu poseł austryacki telegrafował, że jest nadzieja, iż rząd rumuński przyjdzie do porozumienia z Rosyą na gruncie traktatu berlińskiego, zkądinąd znów — nie trudno się domyśleć, że z Petersburga — doszła go wiadomość o wprost przeciwnym zamiarze Rosyi.

Rosyanie umacniają coraz więcej stanowiska swe w Rumelii. *Polit Corr.* donosi, że Rosyanie posuwają wojska swe, a zwłaszcza artyleryę i jazdę. W ostatnich dniach zajęli Balabankiöi, Koskiöi, Saltankiöi i Hadżikiöi w obwodzie malgarskim i wybierają tam rekwizycye, jakby podczas wojny. Wobec tego Porta zmuszoną jest także przedsięwziąć kroki obronne, gdyż widocznie zanosi się z wiosną na nową wojnę. Savfet basza miał to otwarcie powiedzieć posłom zagranicznym.

Ze względu na wojnę afgańską zniewolony został lord Beaconsfield do zwołania parlamentu na d. 5go grudnia. Partya liberalna Gladstona poparta przez byłego wicekróla Indyi lorda Lawrence wytoczy taki proces rządowi, jaki wytoczyła była z powodu kwestyi wschodniej. Spieszy się przeto rząd z uzyskaniem już pewnych korzyści militarnych w Afganistanie, jak o tem doniosły telegramy. Wojsko angielsko-indyjskie słaby znajduje opór, chyba więc dopiero na ostatnich stokach gór przed Kabulem przyjdzie do większych trudności. W ogóle poczytują zatargi te w Azyi za dzieło Rosyi, która dywersyą tą chciała zmiękczyć Anglię. Choćby los wojny obrócił się na korzyść Anglii, zbyt wielkich liczy w Anglii przeciwników dalsze rozpostarcie się Anglii w Azyi, przez co zetknęłaby się ona z Rosyą bezpośrednio.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 25 listopada. (*pryw.*) Według doniesień z Pesztu, jest rzeczą możebną, że rząd w skutku uchwały budżetowej (p. telegram z Pesztu) odroczy delegacye a zwoła Radę państwa dla powzięcia przez nią uchwały nad traktatem berlińskim. Jeśliby ten tryb postępowania nie był użytym, a Delegacya odrzuciła uchwałę Wydziału budżetowego (wniosek Herbsta) naówczas Herbst i jego towarzysze mają być zdecydowani złożyć mandaty, jako członkowie delegacyi.

Buda-Peszt 25 listopada. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej obradował nad przedłożeniem rządowem tyczącem się kredytów dodatkowych na koszta okupacyi. Po długich rozprawach, w których minister spraw zagranicznych hr. Andrassy kilka razy głos zabierał, Wydział uchwalił 14 głosami przeciw 6 wniosek Herbsta: aby ze względu na niedostateczne udowodnienie poczynionych wydatków, oraz z uwagi, iż Rada państwa nie zatwierdziła jeszcze, jak tego wymaga konstytucya, traktatu berlińskiego, a wydatki owe czynione były na mocy takiego zatwierdzenia, delegacya przeszła nad przedłożeniem rządowem do porządku dziennego.

Paryż 24 listopada wieczór. Wiadomości prywatne z Petersburga zaprzeczają, aby Rosya żądała urządzenia stałej drogi militarnej przez Dobruczę. Rosya jedynie na tem ograniczyła się, iż żądała od Rumunii, aby konwencya z d. 4 kwietnia 1877 zastósowaną została do Dobruczy stósownie do tych postanowień traktatu berlińskiego, które nie odnoszą się do związków między wojskiem rosyjskiem.

Londyn 25 listopada. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola z d. 24 b. m.: Rada ministrów zajmowała się dziś sprawą okupacyi Nowego Bazaru przez Austryę. Seraskier chce zachować dla Turcyi trzy główne punkta strategiczne; inni ministrowie poczytują formalne zobowiązanie się Austryi do opuszczenia takowych za dostateczną rękojmię.

Bukareszt 24 listopada. Urzędowy *Monitorul* ogłasza następujące *communiqué:* „Dziennik *Orient* twierdzi, że rząd rosyjski nie poprzestając na oznaczeniu granic między Dobruczą a Bułgaryą przez komisyę międzynarodową, chce zatrzymać kilka miejsc ważnych pod względem militarnym albo handlowym. *Orient* nadmienia, że powstał ztąd spór, a dalej przytacza, że Rumunia założyła u mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim protestacyę przeciw zamysłom Rosyi. Ministeryum pośpiesza donieść niniejszem, że twierdzenia powyższe zupełnie są mylne". — *Monitorul* ogłasza rozporządzenie względem organizacyi sądownictwa w Dobruczy.

Nowy Jork 23 listopada. Margr. Lorne z żoną swoją ks. Ludwiką (córką królowej Wiktoryi) przybył do Halifaxu. Sekretarz spraw skarbu Sherman podczas pewnej pogadanki powiedział, że po nowym roku ma być moneta papierowa utrzymaną *al pari* z monetą brzęczącą częścią przez umorzenie, częścią zaś przyjmując pieniądze papierowe w kasach długu publicznego i jako opłatę ceł.

Kursa, Wiedeń 25 listopada, godz. 2 m. g. po poł.— Renta papierowa 61·25.— Renta srebrna 62·40. — Renta złota 71·85. — Losy z r. 1860 111·70. — Akcye Banku Narodowego 788·—. — Akcye kredytowe 226·80. — Londyn 116·60. — Srebro 100·—. — Napoleony 9·33.— — Lombardy 69·25. — Losy z roku 1864 142·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 236·40. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·—. — Akcye kolei węg.-północno-wchodn. 112·25. — Anglo-Bank 98·90 Obligacye indemn. galic. 83·75. — Losy prem. węgierskie 82·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 109·50. 5% Listy zast. hipoteczne 90·20. — Marki 57·70. Ruble 113 50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Obwieszczenie.

Nr. 810. (2765-2-3)

Celem obsadzenia prowizorycznej posady **inspektora** dróg gminnych, a zarazem lustratora majątków gminnych w powiecie Limanowskim, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem **do 7 grudnia b. r.**

Z posadą tą połączona jest pensya 700 złr. Ubiegający się o tę posadę winien podanie swoje, zaopatrzone w świadectwa zdolności i dotychczasowego zatrudnienia, wnieść do Wydziału Rady powiatowej Limanowskiej.

Wydział Rady powiatowej Limanowa
dnia 16 listopada 1878 r.
Prezes: *Zygmunt Rawicz Pruszyński.*

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.
(1741-92)

Kamienica

przy placu handlowym, z oficynami, stajnią i wozownią. przynosząca 10%, jest do sprzedania. Wiadomości udziela Wny *Antoni Tomecki*, Hotel „pod Różą“ w Krakowie
(2759-3-5)

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*.
(2448 51-)

Wszelkie podobne wyroby przewyższają pod każdym względem Neusteina ocukrzone

pigułki czyszczące krew

ŚWIĘTEJ ELŻBIETY

wolne od wszelkich szkodliwych pierwiastków, z najlepszym skutkiem używane w chorobach dolnych części ciała, febrze, chorobach piersiowych, skórnych, ócz, mózgu i ust, chorobach dzieci, kobiet; są one lekko rozwalniające i krew czyszczące; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszym, a przytem zupełnie nieszkodliwym dla usunięcia

zatkań

to niezawodne źródło bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzenia chętnie je nawet dzieci używają. **Pudełko z 15 pigułkami kosztuje 15 c., zwój z 8 pudełkami, a zatem z 120 pigułkami, kosztuje tylko 1 złr.**

Ostrzeżenie. Upraszamy Szan. Publiczność, aby posyłała **tylko** po Neusteina pigułki czyszczące krew św. Elżbiety i aby dokładnie uważała, czy dotyczące paczki są zawinięte w czerwony papier, czy mają ochronny znak i podpis, firmę apteki „zum heil. Leopold“ Wien, Stadt, i czy pigułki są pocukrzone, gdyż tylko te mają powyższe własności i za nie tylko ręczy się. Należy się wystrzegać przed zakupnem kiepskich i bezskutecznych naśladowań i fałszerstw.

Główny skład w Wiedniu: apteka „zum heil. Leopold“ Ph. Neustein, Plankengasse Nr. 6; **Skład w Krakowie** u p. **W. Redyka,** aptekarza (2556-3-12)

Bez bólu

i bez wykrzywiania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

2446-89



Słynnie znane wszelkie podobne wyroby przewyższające
c. k. uprzywilejowane
piece regulacyjne, do napełniania i przewietrzające
R. Geburth,
c. k nadworny maszynista,
do nabycia
w Wiedniu,
VII., Kaiserstrasse N. 71, w Wiedniu.

Zamówienia na prowincye wykonane będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2553 7-8)

Skład w Krakowie u T. Goreckiego.

ZWYCZAJE TOWARZYSKIE

(LE SAVOIR-VIVRE).

WYDANIE TRZECIE.

Cena egzemplarza 1 złr. w. a., w ozdobnej oprawie 1 złr. 50 cent.

Dostać można we wszystkich księgarniach.

Jakiej wziętości doznaje ta książka, dosyć wspomnieć, że w krótkim czasie wyczerpane zostały już dwa jej wydania. Teraz wyszło właśnie trzecie wydanie poprawne i pomnożone, obejmujące 22 rozdziałów w dwunastu arkuszach druku. Dla młodzieży obojga płci jest to nader pożyteczny przewodnik we wszystkich okolicznościach towarzyskiego życia i dla wszystkich warstw społecznych. (2512-6-6)

Na zamówienia wprost do mnie uczynione posyłam za przekazem pocztowym franco.

Juliusz Wildt w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 69.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND

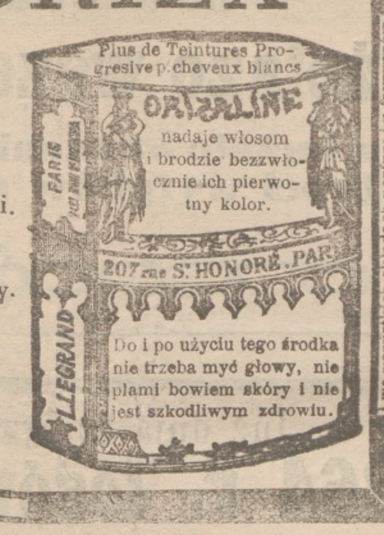
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



I we wszystkich składach perfum i u fryzyerów. (2782-1-12)

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

C. GIANI

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny
wyrobów tkanych i haftowanych (2688-2-)
w Wiedniu, I., Sellergasse Nr. 10
Znaczny zakład przyborów kościelnych.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.
Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty

WIEN

Ces. król. austr. i król. węg. wyłącz. uprzyw.

Kwintesencya z korzenia łopuchowego!



Protokółowana marka ochronna.

Jedyny przyspieszający środek na porost włosów na głowie i brodzie 1 flaszeczka **1 złr.** w. a.

Esencya z korzenia łupkowego 1 złr. w. a.

Do powyższych esencyj należy jeszcze używać tylko wyłącznie u mnie wyrabianych: **pomady i olejku z kory chinowej,** ponieważ wszelkie inne wyroby skuteczność niszczą. 1 duży słoik pomady **1 złr. 50 c.** mały **1 złr.**, flakon olejku **1 złr.** w. a.

Hair Milkon (mleko do odmładzania włosów) posiada własność przywracania pierwotnej barwy włosom siwym a nawet już białym. 1 flakon **2 złr. 50 c.**

Wschodni ekstrakt mleka różanego, zajmuje pierwsze miejsce z pomiędzy wszystkich kosmetycznych środków konserwowania skóry. W skutek używania tegoż, znikają na zawsze wszystkie plamy skórne, piegi, osutki, trądy, zaskórniki i t. p. plamy. Do skuteczniejszego działania przyczynia się **mydło z mleka różannego.** 1 sztuka **30 c.**

Generalny i główny skład rozsyłek powyższych specyalności u

J. Paterness,
fabrykant pachnideł i posiadacz c. k. przywileju.
Wien, I. Spiegelgasse 8.

Kilka tysięcy sztuk pism dziękczynnych, jako i uznania mogą być w oryginale przejrzane przez każdego. Zamiejscowe obstalunki przesyłają się punktualnie za zaliczką pocztową przy policzeniu za opakowanie 10 c. od każdego flakonika. — Główny skład w Krakowie u p. **Wiszniewskiego** aptekarza. (2539-2-)

Najpewniejszym środkiem przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi** jest przez pana Henryka Blocha wynaleziony

spirytus gośćcowy,

który po nacieraniu części bolących w 24 godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa.

Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Stockmara.** Cena flakonu 66 cnt. (2501-8-)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego **wzmocnienia**

osłabienia męskiego

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia **żołądka,** podniesienia **trawienia,** pobudzenia **apetytu,** lecz także jako wyborny uznany **napój zdrowia** do **wzmocnienia, podwyższenia i pokrzepienia mięśni,** do nadania siły **nerwom,** zadziwiający w swem **działaniu leczniczem.** Cena za **oryginalną flaszkę z broszurą 2 złr., z opakowaniem o 20 c. więcej.**

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 20 (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy). **Filia składu:** Jos. Weis, Apotheke „zum Mohren“, Wien, I, Tuchlauben. (1656-21-25)

Dom bankowy Edwarda Perl & Co.,

w Wiedniu I. Wipplingerstrasse Nr. 45, naprzeciw ces. król. gieldy

przyjmuje **zamówienia na giełdę** po najprzystępniejszych warunkach.

Na pokrycie za przez nas zrobione **spekulacye giełdowe** bierzemy wszelkie kurs mające efekta, które w **najwyższych kursach** zastawiamy. Po ukończeniu każdego interesu przesłany będzie **punktualnie** pocztą zebrany zysk. Objaśnień o **kupnie i sprzedaży efektów giełdowych i walut** tudzież **kupnach spekulacyjnych** udzielamy odwrotnie i opłatnie. (2280-13-18)

Edward Perl & Co.,
w Wiedniu I. Wipplingerstrasse Nr. 45.

Apteka „zum heil. Leopold“ w Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki** za **prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Sw. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 złr.** pojedyncze pudełko **15 ct.**

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik **2 złr.** mały **1 złr.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 ct.**

Albuminat żelazisty najskuteczniejszy środek żelazisty dla cierpiących na bladaczkę, rekonwalescentów, nerwowych i t. d.; już po kilku dniach czuć można nadzwyczajny jego skutek **złr. 1·50.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **złr. 1·50.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 złr. 80 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środek dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Dr. Schmitta wyroby guakowe:

- **Guakowy plaster** przeciw rakowi, pruchnieniu kości i wszelkim ranom **3 złr.**
- **Guakowa tynktura** przeciw wszelkim niebezpiecznym nieżytom żołądka i t. p. **złr. 1·50, 2.50, 4.**
- **Guakowa maść** do wcierania na różne bole **3 złr.**
- **Guakowa esencya** przeciw pruchnięciu zębów i bólom tychże **złr. 1·50.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniéj wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gnilec, zastarzałą kiłę, gruczoły, ból głowy i oczów itp. pudełko **60 c.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza (śluzotok lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków **złr. 1·60.**

Krople na wole używane z najl. skutkiem przec. wzdęciu szyi **70 c.**

Kumys wyborny środek przeciw złemu trawieniu, rozwolnieniu, osłabieniu, schudnieniu i suchotom. Cena flaszki **80 c.**

Sztuczny sok preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 ct.**

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 c.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30 c.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmocniejszą migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50** i **80 c.**

Royera maść hemoroidalna poleca się najmocniej na wszyst. cierpienia hemoroid. złr. **1 60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 c.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 ct.**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 ct.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 c.**

Papier Wlissi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **złr. 1·20.**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 złr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c. 1/4 funta. Dra Pfefermana pasta na zęby po 1 złr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 złr. 50 ct, znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie francaise po 60 ct do 3 złr. funt, prawdziwa herbaata moskiewska 1 złr. 1/4 funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego jako to: enemki, wtrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rabarbarum dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francus., angielsk., ameryk., niemiec., szwajcarsk. i austr. zawsze na składzie. — Wszelkie artykuły z wystawy paryskiéj 1878 r. wchodzące w dziedzinę farmacyi, parfumeryi i toalety posiadam na składzie i rozsyłam cenniki darmo. Zwracam szczególnie uwagę na dziełko **Dra Boll: Schönheits-und Gesundheitspflege** cena **30 c.**

Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwaliscentów i chorych wzmacniające i pożywne **50 c.**

Wysyłam za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam odbiorcom hurtownym znaczny rabat. (2555-?-12)

Nakładem GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie
wyszła książka do Nabożeństwa pod tytułem

BĄDŹ WOLA TWOJA

MODLITWY I ROZMYŚLANIA

na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez kapłanów i świętych katolickiego Kościoła, ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa, z różnych źródeł zebrała i własnemi uzupełniła

Józefa Kamocka,

z ryciną i tytułem chromolitografowanym, format małej 16-ki.

Cena egzemplarza broszurowanego	złr.	2·—
„ „ oprawnego w płótno angielskie	„	3·—
„ „ „ w chagrin	„	4·—
„ „ „ „ z klamerką	„	4·50
„ „ „ „ z 2 klamerkami	„	5·80
„ „ „ w aksamit z okuciem	„	6·30
„ „ „ w kość słoniową	„	11·20
„ „ „ „ „ z rzeźbami	„	13·25
„ „ „ w perłową masę	„	13·—

Przed kilku laty z pod pióra p. Kamockiej wyszły dwie książeczki do nabożeństwa pod tyt.: „Pod Twoję obronę“ dla dzieci i „Zdrowaś Marya“ dla młodzieży. Obie te książeczki doznały jaknajlepszego przyjęcia, a imie autorki dobrze się zasłużyło tak matkom jako i samej młodzieży. Uznanie to zachęciło panią Kamocką do ułożenia książki do nabożeństwa dla osób starszych, dając jej za godło: „Bądź wola Twoja“. Skarb ten duchowy, złożony z najcelniejszych pisarzy obcych, obok utworów własnych, obejmuje najpiękniejszy wybór modlitw na różne okoliczności życia ludzkiego, w jakich dusza i serce człowieka w radości lub smutku zwracają się ku Wszechmocnemu, N. M. Pannie i Zastępom Świętych Pańskich. Obok modlitw namaszczonych szczerością ducha i prawdziwą pobożnością, pomieszczone są podnoszące ducha chrześciańskiego rozmyślania, wyjęte z dzieł Fenelona, Massillona, Arcybiskupa Dupanloup i OO. ŚŚ. Kościoła katolickiego. — Przy szczególnie pięknym układzie książki, zasługuje na uwagę dogodny format mały, piękny i czytelny druk, oraz ładny papier. (2725-2-3)

Niniejsza książka w powyżej podanych oprawach znajduje się na składzie głównym w Księgarni **G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie.**

Księgarnia **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie poleca również książki do nabożeństwa pod tytułem: **„Cicha łza, Bóg nadzieja nasza, Módlmy się“** w oprawach w cenie od **3 złr.** do **13 złr.**

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. (1950-9-30)

Celem uniknienia omamień

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.**

Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

Zakład gazowy i wodociągowy

Fryd. Arocker



w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 24
w zabudowaniu c. k. koszar,
poleca się do wykonania
zakładów gazowych, wodnych i telegrafowych dla miast, budynków publicznych i prywatnych, teatrów, hoteli, zakładów fabrycznych, parków i t. d.

Główny skład i fabryka kinkietów, kandelabrów, lamp ściennych, wiszących, latarń i lamp dla oświetlenia gazowego, naftowego i świecami.

Wielki skład muszli ściennych, studzien publicznych i wanien kąpielowych wszelkich kształtów, kompletne urządzenia łazienkowe, piece wanienkowe, natryski, toaletki do kąpieli, waterklozety i zupełnie bezwonne wychodki najnowszej konstrukcyi.

Szczególność w wannach majolikowych w praktycznem użyciu tamże na pokaz wystawionych.



Wychodek.



Wanna kąpielowa.

Skład wszelkich części składowych dla zakładów gazowych i wodociągów, studniarskich i kąpielowych zakładów, mianowicie rury żelazne, ołowiane i miedziane, przesuwacze, wentyle wszelkich rozmiarów.

Na zapytania względem założenia fabryk gazowych lub wodociągów w Wiedniu lub na prowincyi odwrotnie odpowiada i wykonywa stosowne zdjęcia, rysunki i kosztorysy (2279-5-6)



Wychodek.

C. k.
1839 roku losy państwow.
Ostateczne ciągnienie seryj.

1 grudnia ostatnie ciągnienie seryj

1839 roku losów państwowych

które wszystkie z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 połówka piątki	złr.	100
1 ćwiartka	„	54
1 dziesiątka	„	28
1 dwudziestka	„	19 1/2

z wykluczeniem najmniejszej wygranej:

1 połówka piątki	złr.	60
1 ćwiartka	„	32
1 dziesiątka	„	14
1 dwudziestka	„	8

z ogólnemi wygranemi przeszło **dziewięć milionów złr.**
Główna wygrana **315,000** złr.!

Powyższe udziały mogą być sprowadzone po tej samej cenie w czterech równych spłatach miesięcznych.

Całe i piątki losów oryginalnych najtaniej.

Nyitrai & Comp., w Budapeszcie,
Waitznergasse Nr. 27. (2675-8-12)

Pierwsza nagroda **3 złote** medale.

Nagrodą odznaczone przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane

Pierwsza nagroda **3 srebrne** medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym* i *3 wielkiemi srebrnemi medalami* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze Ś. Stanisława.*

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować. — Cena za cylindry do okien białe za metr 5 cnt., czerwono-brunat. i dębowe 6 c.; do drzwi białe 7 1/2 i 13 c., czerwono-brun. i dęb. 19 i 14 c.

Na okno średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspiesznie, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia potrzeba. Do każdéj przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2267-8-11)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.

J. Popelarz,

c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.

Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Sprawozdanie

z czynności Komitetu Tow. Wzajemnej Pomocy Artystów w Krakowie za czas od dnia 1 października 1877 r. do dnia 1 października 1878 r.

Dochód:

Pozostałość z miesiąca września 1877 r.	zł.	1106	c. 54
Jednorazowa wkładka od Wgo Henryka Siemiradzkiego	„	100	„ —
Wkładki i wpisowe od Członków Towarzystwa	„	102	„ —
Komis. od sprzedanych obrazów	„	37	„ 60
Wniesione procenta od zaliczek	„	151	„ 94
Procent z kasy Oszczędności	„	5	„ 49
⅓ część dochodu z wejścia na wystawę wraz z komisowem	„	654	„ 57
Razem	„	2158	„ 14

Rozchód:

Udzielone pożyczki zł. 1053			
Zwrócone „ „ 400			
Niezwrócone „ „ 653	„	653	„ —
Wypłacono na wsparcie do dyspozycyi Prezesa	„	25	„ —
Na inseraty, materyały piśmienne, porto kancelaryjne, lokal, opał, światło i koszta admin.	„	435	„ 83
Razem	„	1113	„ 83

Zestawienie:

Dochód . . zł. 2158 c. 14			
Rozchód . . „ 1113 „ 83			
Pozostaje gotów. „ 1044 „ 31	„	1044	„ 31
Zaliczki niezwrócone wraz z dawniejszemi z lat poprzednich	„	4933	„ 75
Zaległe procenta od zaliczek	„	232	„ 47
57 rysunków uczniów Szkoły sztuk pięknych	„	285	„ —
Całe więc mienie Tow. wynosi	„	6495	„ 53

Za Prezesa
Bronisław Abramowicz.
(2834) Sekretarz Towarzystwa
Ludomir Benedyktowicz.

Kancelarya przy ulicy Mikołajskiej pod L. 442 na pierwszem piętrze.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 25 Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	113 50	115 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 67	1 85
Marka niemiecka . . . „ 100 „	57 25	58 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 63
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 63
Napoleondor „ . „ 1 „	9 27	9 47
Półimperyał „ . „ 1 „	9 45	9 65
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 75	86 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 50	91 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	87 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	70 —	90 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	98 —	100 —
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	87 50	89 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	134 —	138 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	120 —	124 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

(we Lwowie (za 100 złr. w. a.) — Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płac.; rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	15 —	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 50	21 50
Wiedeń 23 Listopada.		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 40	61 55
5 „ „ „ „ srebr.	62 50	62 65
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 75	103 25
„ „ „ węgierski	78 35	79 75
„ „ „ galicyjsk.	83 75	84 25
„ „ „ bukowiń.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	100 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 75	98 90
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 25	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	90 —	— —
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	76 50	77 25
5 „ zakł. kred. austr. . .	110 —	110 50
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	93 60	94 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	140 75	— —
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 20	90 60
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	335 —	337 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 —

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	112 25	112 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	122 —	122 50
Losy pożyczk. z r. 1864	141 50	142 —
„ prem. pożyczki węg.	82 —	82 25
Losy Comorente . . .	25 —	— —
„ kredytowe . . .	163 50	164 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	94 —
„ księcia Salm . . .	40 —	49 50
„ „ Palffy . .	27 50	28 —
„ „ Clary . .	28 50	29 —
„ hr. St. Genois . .	34 75	35 25
„ miasta Budy . .	27 75	28 25
„ Windischgraetz . .	28 —	28 50
„ hr. Waldstein . .	22 75	23 —
„ Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 —	14 50
„ tureckie 400-frank.	20 80	21 20
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	788 —	790 —
Zakładu kredytowego .	229 20	229 40
Żeglugi parow. na Dunaju	493 —	494 —
Kolei północ. Ferdynanda	2010	2015
„ rządowej fr. a. . .	253 —	254 50
„ zachod. c. Elżbiety	159 50	160 —
„ południowej . . .	69 25	69 75
„ Galicyjskiej . . .	236 50	237 —
„ Czerniowieckiej .	122 —	123 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	112 50	113 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	115 50	115 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	115 25	115 75
„ Koszycko-Bogumił.	101 50	102 —
„ Siedmiogrodzkiej .	107 —	107 50
„ Cisańskiej . . .	185 50	186 50
„ wschodnio-węgiersk.	108 —	108 50

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	129 25	129 75
Banku anglo-austryackiego	100 —	100 25
Zakładu kredytowego węg.	209 50	209 75
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	250 —
„ dla obrotu ogólnego	100 50	101 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 40	69 80
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867 .	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	110 50	111 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ poł. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 25	101 50
„ „ „ 100 w. a.	95 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	103 75	104 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 50	87 —
5% w srebrze . .	— —	80 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	99 75	100 —
Emisya II. . . .	99 —	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 —
Emisya z r. 1867 .	78 75	79 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 25	64 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 58	5 58
„ dukat na wagę	5 58	5 59

	płacą	żądają
Napoleondory	9 32	9 33
Suweryny angielskie . .	11 75	11 80
Imperyały rosyjskie . .	9 60	9 61
Srebro	100 —	100 10
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 70	57 75
Rubel pap.	1 14⁷⁵	1 14⁷⁵
Lwów 22 listopada.		
Dukat holenderski . . .	5 43	5 53
„ cesarski	5 47	5 57
Półimperyał rosyjski . .	9 56	9 68
Rubel srebrny rosyjski .	1 73	1 83
„ papierowy . . .	1 13	1 15
Marki (100)	57 30	58 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 20	85 90
„ „ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 10	90 90
Obligi indemn. bez kupon.	83 35	84 10
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	233 —	235 50
„ „ Lwow.-Czern.	121 —	123 50
„ Banku hipot. gal.	248 —	251 —

Warszawa 21 listop.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
kupon . .	166	— —
„ „ nowe . .	99 55	— —
kupon . .	209	— —
„ likwidacyjne . . .	88 25	— —
kupon . .	191	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 6 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 10 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany
Kraków odjazd: 10.48 rano 9.18 wiecz. 10.45 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.37 wiecz. 5.39 rano 11.08 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.46 po poł.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Kraków odjazd: 5.40 rano 7.28 r. 9.36 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.15 w. 4.58 p. p. 4— r. i 12.30 p. 5.10 r.

Do Prus: O godzinie 5·40 rano osobowy,
„ „ 7·28 „ pospieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*